Rok 1870. Kraków, Czwartek 2 Czerwca. Nr. 125.

KRAJ

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	— 5 złr.	— 2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24	— 6	— 2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 franków	27 fr.	— 10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 franków	20 fr.	— 7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się tylko w terminie 8 dni. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się.

Cena ogłoszeń (inseratów) za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie . . . 8 centów
Każde następne umieszczenie . . . 5
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 c.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzuchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl.—Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda—Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.—Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26.— W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza *„Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16“.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc czerwiec złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie austrjackiém na miesiąc czerwiec . . . . złr. 2.25
od 1 czerwca do końca września „ 8.—

Przesełki prenumeraty najpraktyczniéj uskuteczniają się za pomocą **przekazów pocztowych.**

Niemcy, Czechy, Galicja.

II.

Która z ewentualności byłaby dla nas niebezpieczniejszą, czy, gdyby Niemcy austrjaccy przyłączyli się do Niemiec? czy téż, gdyby Czesi wybili się z pod panowania austrjackiego i utworzyli osobne państwo? — O innych ewentualnościach nie mówimy, gdyż tylko do tych odnoszą się racjonalne i uzasadnione zarzuty i podejrzenia.

Przyłączenie się niemieckich krajów Austrji do Niemiec, pociągnęłoby nieochybnie za sobą ostateczny upadek Austrji, a dla dynastji lotaryngsko-habsburskiéj znaczyłoby tyle, co utrata na zawsze tych krajów na rzecz Prus, czy jakiegoś nowego cesarstwa niemieckiego pod berłem pruskiém. Bo niemieckie kraje Austrji same przez się nie są żadną odrębną historyczno-polityczną indywidualnością, które mogłyby łącząc się z Niemcami, zachować swą odrębność i dziedziczną swą dynastję panującą — są one cząstką, która utonęłaby w jednolitéj całości.

Przeciwnie z Czechami. Czesi mogliby odzyskać zupełną swą odrębność i samodzielność, a jeszcze nie potrzebowaliby zerwać związku z innemi krajami austrjackiemi, nie potrzebowaliby zrywać węzłów łączących ich z dynastją panującą — czy to zachowując unję powszechną, czy obierając sobie królem jednego z członków dynastji téj. Nie przeszkadzałoby to ich samodzielności i samoistności.

Oczywista więc, że pierwsza ewentualność dla nas byłaby daleko niebezpieczniejszą; z upadkiem bowiem Austrji, z zupełném osłabnięciem dynastji, Galicja na razie byłaby narażona na zabór moskiewski — gdy tymczasem przy drugiéj ewentualności przy usamodzielnieniu Czech, Galicja zyskałaby tylko naturalny punkt oparcia, gdyż interes własny Czech wymagałby pewnego utrzymania téj przegrody, dzielącéj słabe Czechy od silnéj i potężnéj Moskwy.

Jeżeli więc z tych dwóch ewentualności, odpowiadających racjonalnym zarzutom i podejrzeniom, jedna mogłaby się ziścić, to dla nas ewentualność połączenia się Niemców w Austrji z Niemcami innemi ma daleko więcéj niebezpieczeństw aniżeli równie nieprawdopodobna ewentualność usamodzielnienia się Czech.

Nie ma nas więc czém straszyć, bo téj drugiéj ewentualności nie ma powodów obawiać się.

Nie mamy się więc obawiać zwycięztwa i dobrego powodzenia Czechów w Austrji, ale musimy raczéj obawiać się zwycięztwa stronnictwa niemieckiego, które do tego tylko dąży, żeby z jak najobfitszym łupem zawinąć kiedyś do portu „wspólnéj ojczyzny“, zostawiając resztę, czegoby zabrać nie mogli na pastwę „kolosowi północnemu“.

Interes więc polityczny Galicji żąda pomagania Czechom w walce ich przeciw Niemcom i krzyżowania planów niemieckich. Zwycięztwo bowiem Czechów chociażby do ostatecznych poprowadzone następstw, nic nam szkodzić nie może; osiągnięcie zaś ostatecznego celu Niemców mogłoby przedwcześnie rozbić Austrję i wydać nas bezbronnych i bezsilnych w ręce Rossji. Przeciwnie znów ucisk i prześladowanie Czechów, zmuszające ich do szukania chwilowych sprzymierzeńców poza Austrją — choćby tylko na strach dla Niemców, przyczyniłyby się tylko do mieszania się Rossji w sprawy rakuskie, do tajnych machinacji rossyjskich, intryg i propagandy. Dlatego jak z jednéj strony powodzenie Czechów i zwycięztwo nic nam nie szkodzi, owszem jest w naszym interesie, tak z drugiéj strony najniebezpieczniejszą dla nas jest wszelka polityka represyjna przeciw Czechom, która skrytemi drogami podkopuje byt Austrji i toruje Moskwie drogę do jéj wnętrza. Téj polityki przeciwko Czechom chwycił się teraz p. Potocki w spółce z p. Beustem.

O ustawie gminnéj.

II.

Rady gminne.

Ciąg dalszy.

Drugi ustęp § 10 ord. gm. wykluczający z prawa obieralności urzędników i sługi gminy, w każdéj prawie gminie przekraczanym bywa w ten sposób, iż nieledwie wszędzie pisarz gminny jest radnym, a częstokroć nawet członkiem zwierzchności gminnéj. Wiadomo o tém niejednemu wydziałowi powiatowemu, lecz nie czują się one spowodowane do wkraczania w téj mierze, nietylko dlatego, że wykluczanie z rady gminnéj jedynego najczęściéj piśmiennego członka nie byłoby korzystném, ale już z tego powodu, iż nadzór w téj mierze i unieważnienie nieprawnych wyborów w myśl §§ 30 i 33 należy do politycznéj władzy powiatowéj. Słusznem nam się wydaje żądanie zawarte w memorjale delegatów rad powiatowych z d. 15 września 1869, aby §§ 17, 19 i 33 ord. wyb. gm. w ten sposób zmienione zostały, iżby nietylko polityczna władza, ale i wydział powiatowy o terminie odbyć się mającego wyboru rady gminnéj zawiadomionym bywał i do aktu wyboru mógł zesłać delegata. Nieprawidłowości, jakie c. k. starostwa w sprawach wyborów rad gminnych i komitetów szkolnych tolerują, wymagają niezbędnie ustanowienia w téj mierze kontroli równorzędnych starostwom władz autonomicznych.

Tyle co do wyborów. Przychodzimy do posiedzeń rad gminnych.

Z dawien dawna było u ludu wiejskiego zwyczajem, że w sprawach całą obchodzących gromadę, obradowała i stanowiła cała gromada, t. j. ci gospodarze, którzy na zaimprowizowany sejmik czy zgromadzenie ludowe się zeszli. Czém sprawa zdawała się ważniejsza, tém zebranie bywało liczniejsze, a że się odbywało zwykle w karczmie, przychodził kto chciał, pił, radził i krzyczał kto przyszedł, a nierzadko i baby ważną tam odgrywały rolę. Wszyscy mówili równocześnie, czasem ktoś ze starych potrafił powagą swoją nakazać milczenie i podał radę, którą przyjęto przez aklamację, najczęściéj jednak wykrzyczeli się sejmikujący, wykłucili się, spili i pobili i w końcu zgodzili na jedno i dolali mierkę na zgodę. Mimo całéj animozji, mimo bójki i całodziennych krzyków i sporów, uchwała prawie zawsze zapadała jednomyślnie. Znużeni lub obojętniejsi dla dobra publicznego odeszli; uparci zostali przekonani, uproszeni, ugłaskani, pozzskani; najupartsi leżeli pod ławą, spici lub zbici, a uchwała zapadła jednomyślnie. Póki jedno było *veto*, póty mówiono w całéj gromadzie: „Nie możemy się zgodzić, bo ten a ten nie chce“ i tak było, jakby nic nie uradzono. Szanowano to *liberum veto*, acz nie ujęte w literę prawa, ale głęboko tkwiące jak się zdaje, w charakterze narodowym, uznawano konieczność jednomyślności i dlatego nie przebierano między środkami, aby zmusić oponenta do zgody.

Tak było u nas z dawien dawna, a mimo ustawy gminnéj i instytucji rad gminnych, w wielkiéj części gmin jest tak i do dnia dzisiejszego. Świadczą o tém wyjaśnienia, do jakich przyszło w ciągu, a nawet na pierwszém zaraz posiedzeniu ankiety gminnéj, zwołanéj w r. bieżącym przez wydział krajowy. Główna różnica od tego co było i postęp ku lepszemu polega w tém, iż zgromadzenia te mało gdzie odbywają się dzisiaj w karczmie, ale zwykle w radnéj izbie, to jest najczęściéj u wójta. Niema tam wódki i niema tyle miejsca jak w karczmie, to też zgromadzenie ludowe bywa mniéj liczne; jeźli ważna jednak sprawa, to i szpilkibyś tam nie rzucił, a wszyscy radzą, wszyscy mówią równocześnie. W mniéj ważnych, t. j. takich, których ważności ludność wiejska nie pojmuje, na posiedzeniu rady, zwołaném wtedy chyba na żądanie wydziału powiatowego lub starostwa, czasem dzieje się przeciwnie, a jeźli to czas robót w polu, to i kompletu nieraz zabraknie. O to jednak wójta głowa nie zaboli: nie zeszli się radni, on posyła po zastępców, a zastępcą w jego wyobrażeniu może być którykolwiek z najbliżéj mieszkających gospodarzy.

Zwykle radni ani myślą przeczyć każdemu gospodarzowi z poza rady równego z nimi prawa radzenia o gromadzkich sprawach. Radnym ten, kto przyszedł na radę. Zaprzeczać mu tego prawa byłoby w oczach ludu krzyczącą niesprawiedliwością. Bywają jednak gminy, w których rada złożona z najzamożniejszych i wpływowych gospodarzy, inną całkiem postępuje drogą i w sprawy swego zakresu nikomu wtrącać się nie dozwala. Tam jednak zwykle wbrew wymaganiu ustawy posiedzenia rady gminnéj nie są publiczne.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Kraków. (Wybory do sejmu.) *Gaz. Lw.* podaje następujące obwieszczenie:

Jego ces. król. apost. mość najmiłościwiéj rozporządzić raczył najwyższym patentem z dnia 21 maja b. r. rozwiązanie sejmu królestwa Galicji i Lodomerji wraz z wielkiém księstwem krakowskiém i bezzwłoczne przedsięwzięcie nowych wyborów.

Niniejszém rozpisują się przeto powszechne wybory do sejmu królestwa Galicji i Lodomerji wraz z wielkiém księstwem krakowskiém, stosownie do przepisów sejmowéj ordynacji wyborczéj z d. 26 lutego 1861 r. (dz. pr. p. nr. 20 alegat II o.) i ustanawia się jako dzień wyborów dla okręgów wyborczych gmin wiejskich, wymienionych w § 5 sejmowéj ord. wyb. 5ty lipca, dla okręgów wyborczych wymienionych w §§ 2 i 4 miast i izb handlowo-przemysłowych 7my lipca, a dla ciał wyborczych większych posiadłości 12ty lipca b. r.

Wybory te przedsięwzięte będą w oznaczonych dniach w miejscach wyboru prawem przepisanych (§§ 1, 2 i 6 sejmowéj ord. wyb.).

Bliższe postanowienia co do godzin i miejscowości, w których wybory mają się odbyć, podane będą do wiadomości uprawnionych do głosowania kartami legitymacyjnemi, które im swego czasu doręczone będą.

Z prezydjum c. k. namiestnictwa.
We Lwowie d. 30 maja 1870.

Poznań. Komitet przedwyborczy dla W. Ks. Poznańskiego podał do wiadomości interesowanych wyborców, że w myśl §. 4 projektu do ustawy wyborczéj, przez koło sejmowe polskie uchwalonego, mianowani zostali mężami zaufania do przedwstępnych czynności przy zbliżających się wyborach do sejmu pruskiego i sejmu północno-niemieckiego, następujący obywatele:

1. Na powiat Babimostski, Gajewski w Wolsztynie. 2. Na powiat Bukowski, Łącki w Posadowie. 3. Na powiat Bydgoski, Grabski w Strzelewie. 4. Na powiat Chodzieski, Graff w Próchnowie. 5. Na powiat Czarnkowski, dr. H. Szuman w Władysławowie. 6. Na powiat Gnieźnieński, Budzyński w Kleryce. 7. Na powiat Inowrocławski, A. Moszczeński w Rzeczycy. 8. Na powiat Kościański, K. Chłapowski w Kopaszewie. 9. Na powiat Krobski, S. hr. Czarnecki w Pakosławiu. 10. Na powiat Krotoszyński, A. baron Graeve w Karolewie. 11. Na powiat Międzychocki, A. hr. Kwilecki w Kwilczu. 12. Na powiat Międzyrzecki, T. Bronikowski w Kosieczynie. 13. Na powiat Mogilnicki, J. Arnd w Dobieszewicach. 14. Na powiat Obornicki, J. Mielęcki w Nieszawie. 15. Na powiat Odolanowski, Braunek w Pogrzybowie. 16. Na powiat Ostrzeszowski, Sulimierski w Domaninie. 17. Na miasto Poznań, dr. J. Szafarkiewicz w Poznaniu. 18. Na powiat Poznański, M. hr. Bniński w Pamiątkowie. 19. Na powiat Pleszewski S. Sczaniecki w Karminie. 20. Na powiat Średzki, W. hr. Szółdrski w Brodowie. 21. Na powiat Śremski, A. Raczyński w Psarskiem. 22. Na powiat Szamotulski, S. Kurnatowski w Pożarowie. 23. Na powiat Szubiński, L. hr. Skórzewski w Łabiszynie. 24. Na powiat Wągrowiecki, K. Buchowski w Pomarzankach. 25. Na powiat Wrzesiński, Hulewicz w Młodziejewicach. 26. Na powiat Wschowski, H. Szczawiński w Lesznie. 27. Na powiat Wyżyski, J. Sikorski w Jeziorkach.

Wymienieni mężowie zaufania mocni są naznaczać, w razie nieprzewidzianéj przeszkody, zastępców w miejsce swoje.

(Podpisano)
Komitet przedwyborczy dla W. Ks. Poznańskiego
W. Bentkowski. E. hr. Poniński. W. Kosiński.

Wiedeń 30 maja.

M. Habemus papam — mamy ministra dla Galicji i to prawdopodobnie w osobie p. Ludwika hr. Wodzickiego.

Lecz, upraszam was, nie psujcie *Czasowi* krwi „podawaniem tych domniemywań z Wiednia,“ a „czekajcie na telegram,“ który wam doniesie, że słowo to ciałem się stało. Nie wątpię, że natenczas okrzyk radości rozlegnie się po całym kraju od krańca do krańca i przygłuszy wszelkie swary, wszystkie hałaśliwe obrady nad wyborami, programami etc. Bo i na cóż daléj czas mitrężyć na zjazdach i zgromadzeniach, skoro bez tego z saméj łaski p. ministra-rodaka otrzymaliśmy już wszystko, czego się tylko spodziewać i co sobie tylko życzyć mogliśmy. Na cóż nam jeszcze żądać odrębnego stanowiska Galicji, na co odpowiedzialnego sejmowi rządu, na co uporządkowania spraw finansowych kraju, na co sankcjonowania ustaw szkolnych; skoro mamy własnego ministra, któremu wolno będzie... podpisać dekret rozpisujący wybory bezpośrednie do rady państwa? I to jakiego ministra!..

„Niech mi Szyller i Göte
Wskażą takiego poetę!“

Niech mi dziś Niemcy wskażą takiego ministra, co ani cukierników nie zabijał jak p. Widmann, ani banknotów w Wenecji nie zaprowadzał jak p. Holzgethan, ani do „Sperla“ nie uczęszczał jak p. Petrino!

Uciszcie się zatém i czekajcie — „usilne starania i najlepsze chęci,“ obdarzą was dalszym szeregiem łask.

Bądźcie dzieci grzeczne, dostaniecie cukierek, z którego was może żołądek zaboleć, — ale o chlebie i mięsie ani słychać.

Wiedeń. [Ustępstwa dla Galicji.] *Tages-Presse* donosi z „zupełnie wiarygodnego źródła“, że na żądania polskich notablów ministerstwo następującą dało odpowiedź:

1) Galicja otrzyma osobnego ministra bez teki, który będzie miał wpływ na obrady i uchwały w wszelkich sprawach dotyczących Galicji. Zakres działania i stanowisko jego dopiero wtenczas dokładnie oznaczone zostaną, kiedy ugoda z Galicją z wszelkimi szczegółami przyjdzie do skutku.

2) Galicja otrzyma polskiego referenta krajowego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

3) Droga instancji w odwoływaniu się przeciw wyrokom sądowym zostanie skróconą.

4) Wykonywanie prawa propinacyjnego w Galicji uznane zostanie jako niepodlegające ustawie przemysłowéj.

5) Sankcji statutu dla miasta Lwowa można się wkrótce spodziewać. Tak samo otrzyma sankcję cały szereg ustaw o mytach, skoro tylko wydział krajowy poprawi niektóre w nich wady formalne.

6) Sankcja uchwały sejmowéj o służebnościach nastąpi bez żadnych przeszkód.

7) Uchwały sejmowe o krajowéj radzie szkolnéj, o szkolnych nadzorach powiatowych, o seminarjach nauczycielskich i szkołach technicznych przesądzają uchwałę ciała prawodawczego o rezolucji i rozrządzają pieniądzmi, których dotąd na ten cel nie wyłączono. Skoro jednak zapadnie uchwała co do rezolucji lub też w inny sposób wyznaczone zostoną potrzebne pieniądze, sankcjonowanie powyższych uchwał sejmowych żadnym nie będzie podlegać trudnościom, ale naturalnie przed uchwaleniem przyszłego budżetu nastąpić nie może.

8) Na wszechnicy krakowskiéj może język polski być wyłącznie urzędowym, zaś na wszechnicy lwowskiéj będzie zaprowadzony jako urzędowy stosownie do okoliczności (*facultativ*). Rząd nie będzie się sprzeciwiał stałemu obsadzeniu posad profesorskich. Zaprowadzenie języka polskiego przy egzaminach ścisłych we Lwowie podlega na razie jeszcze wielu trudnościom.

9) Uwolnienie fundacji Skarbka od obowiązku przyczyniania się do utrzymania niemieckiego teatru, jest sprawą należącą w zakres prawa prywatnego, rząd tedy może jedynie załatwienie jéj pozostawić stronom dotyczącym, choć i w téj sprawie przyrzeka swe pośrednictwo.

10) Rząd gotów jest przyjąć budowę akademji technicznéj we Lwowie i utrzymanie gimnazjum Franciszka Józefa na koszta państwowe, tylko że to przed uchwaleniem przyszłego budżetu nastąpić nie może.

11) Punkt drugi rezolucji sam przez się zostanie załatwionym po przedyskutowaniu rezolucji.

12) Co się tyczy rozdziału trzeciego rezolucji galicyjskiéj, rząd zgadza się na ustęp *a*, przyznający sejmowi prawo urządzania izb handlowych i przemysłowych. Zarazem chce rząd przyznać sejmowi ustawodawstwo o zakładach kredytowych, stosownie do ustępu *b*, jednak bez naruszenia powszechnego kodeksu handlowego.

Na przyznanie sejmowi prawa stanowienia o przynależności (ustęp *c* rozdz. III rezol.) rząd zgodzić się nie może; natomiast zgadza się na ustęp *d*, oddający sejmowi całe ustawodawstwo co do szkół.

Na punkt *e* rząd tylko o tyle chce przystać, że sejm ma otrzymać ustawodawstwo karne i policyjne w sprawach należących do zakresu działania sejmu.

Co do punktu *f*, który się domaga dla sejmu prawa ustanawiania zasad do urządzenia władz sądowych i administracyjnych, rząd chce o tyle na to się zgodzić, o ile władze sądowe i administracyjne wyjęte zostaną z zakresu działania rady państwa.

Punkt *g*, żądający, aby rozporządzenia wykonawcze, dotyczące zasadniczych ustaw państwa, należały do zakresu działania sejmu, rząd przyjmuje, jeżeli sejm będzie miał prawo wydawania rozporządzeń wykonawczych co do ustaw krajowych.

Punkt *h*, żądający dla sejmu ustawodawstwa o stosunkach Galicji do innych krajów, odrzucono; natomiast przyznano sejmowi ustawodawstwo gminne stosownie do punktu *i*.

13) Co do rozdziału IV rezolucji zgodzono się na wyznaczenie Galicji stałego procentu od podatków bezpośrednich na podstawie kilkoletnich przeciętnych obliczeń, na pokrycie pewnych bliżéj się oznaczyć mających potrzeb krajowych.

14) Roz. V rezolucji, który się domaga wcielenia dóbr skarbowych do funduszu krajowego i

15) rozdziałowi VI, według któregoby galicyjskie żupy solne ani sprzedane, ani zamienione, ani odłużone być nie mogły bez zezwolenia sejmu — rząd nie sprzeciwia się w zasadzie.

16) Rząd zgadza się w zasadzie na utworzenie dla Galicji osobnego sądu kasacyjnego (rozdz. VII rezol.), ale dopiero narady finansowe ostatecznie rozstrzygną, czy ma być utworzony zupełnie nowy sąd kasacyjny we Lwowie, czyli też osobny i niezawisły senat przy sądzie kasacyjnym w Wiedniu.

17) Roz. VIII rezol. domaga się rządu krajowego, odpowiedzialnego w sprawach wewnętrznéj administracji, sprawiedliwości, oświaty, publicznego bezpieczeństwa i rolnictwa; żądanie to odrzucono, natomiast proponuje rząd połączenie wydziału krajowego, odpowiedzialnego sejmowi, z namiestnictwem.

— [Wybory sejmowe] w Morawie i Styrji rozpisane zostały z mniejszych posiadłości na d. 23 czerwca, z izb handlo-

Po ślubie.

Oryginalna komedja w jednym akcie.

(Dokończenie.)

LEONTYNA przy fortepjanie.

Nie masz ani jednego nowego utworu...

KONRAD na stronie.

Ta się uwzięła z muzyką, a jak nas bacznie śledzi!.. biedny Kazimierz. (głośno bawiąc się włóczką) Zobaczysz, iż rozplączę tę włóczkę.. to takie zabawne!

LEONTYNA.

Wyznaję ci, iż co do mnie.. to mam przekonanie, iż fortepjan dla kobiety jest nietylko zawsze przyjemną rozrywką, lecz nieraz serdecznym i sympatycznym powiernikiem.

KONRAD na stronie.

Widocznie się uwzięła.

LEONTYNA.

Bo życie nasze prawie zawsze upływa w ciszy domowéj pośród ścian kilku... tu cały nasz świat i cała nasza przyszłość... a jednak i tu nas znajdą chwile osamotnienia, tęsknoty, boleści lub żalu... znaleźć muszą! O wtedy w muzyce znajdujemy źródło pociechy, ona staje nam się tkliwym powiernikiem, tym przyjacielem serdecznym, któremu się powierza te smutki, na które nieraz słów znaleźć trudno. Nieprawdaż Jadwisiu?..

JADWIGA.

O! świętą mówisz prawdę, lecz co robić, my biedne mężatki nie należymy do siebie...

KONRAD przerywając żywo.

Jadwisiu droga! przypatrz się, czy dobrze zwijam... (na stronie) Jadwiga pogniewana na serjo...

LEONTYNA.

Jak to, więcby pan Konrad na prawdę tak nienawidził muzyki?..

KONRAD czyniąc błagające ruchy po cichu.

Nie mów!

JADWIGA niezważając.

Ale naprawdę ucieka, jak grać zaczynam.

LEONTYNA.

Jakto? miałżeby się tak prędko gust pański zmienić... wszak pamiętam... przed ślubem unosiłeś się pan nad grą Jadwisi. A!.. taka zmiana...

KONRAD, n. s.

Zgubione wszystko!.. (głośno) Ależ pani! nie można tego tak brać na serjo... wierzaj mi pani...

LEONTYNA.

O zmiana ta nie jest mało znacząca; musisz pan śmiertelnie nienawidzić muzykę, aby sprawiać Jadwisi tyle przykrości, aby musiała wybierać między fortepjanem lub pańskim towarzystwem.

KONRAD.

Ależ tak nie jest...

LEONTYNA.

I bądź tu wykształconą dziewczyną, wyrabiaj talent — na co się to przyda? Jeszcze przed ślubem tłum pochlebców unosić się będzie nad grą twoją, nad każdém uderzeniem klawisza. Zostaniesz żoną — pan mąż co dawniéj przepadał za muzyką — naraz z kaprysu fortepjanu nienawidzi — a że żona jest jego niewolnicą...

KONRAD.

Ależ pani...

LEONTYNA.

Ależ tak jest! takie macie wyobrażenie. Bo czybyś pan naprzykład porzucił polowanie, gdyby żona strzelby znieść nie mogła w rękach pańskich.

KONRAD udając wesołość.

Dlaczego nie. (na stronie) Kazimierz zgubiony. (głośno) Jadwisiu patrzaj, już rozmotałem włóczkę. A co?.. czy twój mąż niezgrabny? a skarżysz się na niego i narzekasz, niepoczciwa...

JADWIGA przyglądając się.

Nie zupełnie dobrze, lecz dziękuję ci. Położ na krosnach.

Konrad idzie ku krosnom, a Jadwiga zbliża się do Leontyny.

KONRAD, n. s.

Źle... Jadwiga pogniewana.

LEONTYNA cicho do Jadwigi.

Jest wszelka nadzieja poprawy.

JADWIGA cicho.

Żal mi go.

LEONTYNA cicho.

Wytrwaj... Zostawię was na chwilkę... (głośno) Ale, ale, powiedz mi Jadwisiu, czy już zrobiona ta historyczna altanka nad jeziorem, o któréj tak szeroko pisałaś w jednym liście?..

KONRAD na stronie, pomięszany.

Tego brakowało...

JADWIGA.

Nie jeszcze.

KONRAD cicho do Jadwigi.

Nieszczęsna! co robisz?

LEONTYNA.

Nie jeszcze?.. a tyś się tak na nią cieszyła.

JADWIGA.

Konrad powiada, że nie ma czasu, że są jakieś przeszkody... iż trudno o robotnika...

LEONTYNA przechodząc w głąb sceny.

Miałżeby być pan Konrad już tak mało uprzejmym i troskliwym dla ciebie... a jednak dawniéj...

KONRAD na stronie.

Coraz gorzéj. (głośno) Rzeczywiście nie uwierzyłaby pani, jak teraz w lecie trudno.. trudno mi było...

LEONTYNA w pół serjo.

O! wy panowie mężowie!..

KONRAD.

Pani, mimowoli czasem niepodobna.

LEONTYNA, idąc ku drzwiom od ogrodu.

Oh, jak każdy z was prędko się zmienia!... I potém dziwicie się, że szczęście domowe ucieka, i zwalacie winę na nas. A co my winne temu?... co my winne, że w mężu trudno nam najczęściéj poznać dawnego narzeczonego, i że budzi się w nas niewiara, czy jesteśmy tak samo kochane (staje przy drzwiach).

KONRAD, n. str.

Już teraz przepadło wszystko. (głośno) O, tak źle nie jest.

LEONTYNA, patrząc w ogród.

Ah, jaka prześliczna Thea róża! muszę się jéj przypatrzyć (wychodzi).

SCENA XXI.

JADWIGA. KONRAD.

KONRAD, patrzy chwilę za Leontyną, n. str.

Wyszła na szczęście. (do Jadwigi) Jadwisiu! na Boga, co robisz?

JADWIGA.

Co takiego?

KONRAD, żywo.

Co robisz, co mówisz?

JADWIGA.

Ja?

KONRAD.

Postępowanie twoje takie dziwne...

JADWIGA.

Nie rozumiem.

KONRAD.

Odsłaniasz Leontynie tak otwarcie stosunki naszego pożycia.

JADWIGA.

Dlaczegożbym je miała ukrywać?.. Leontyna jest jak siostrą moją.

KONRAD.

Ależ nierozważna, tém zabijasz szczęście!...

JADWIGA.

Czyje?

KONRAD.

Kazimierza!

JADWIGA.

Jakto?

KONRAD.

Nie czas tłumaczyć; lecz Leontyna umyślnie przyjechała, aby się przypatrzyć naszemu pożyciu... i to decyduje o przyszłości Kazimierza.

JADWIGA.

Więc niech się dowie prawdy...

KONRAD.

Prawdy? prawdy?

JADWIGA.

Tak! Sądzę, że nic nie dodałam.

KONRAD, żywo.

Nie chcesz mnie zrozumieć.

JADWIGA, smutnie.

Przeciwnie, rozumiem... zrozumiałam dziś rano.

KONRAD.

Miałażbyś się gniewać naprawdę?

JADWIGA.

Pozwól, muszę pójść za Leontyną.

KONRAD, wstrzymując ją.

Jadwisiu, więc się gniewasz?

JADWIGA.

Przypomnij sobie ostatnie słowa Leontyny!

KONRAD.

Jakto, ty?... tybyś przypuszczać mogła, że ja ciebie kochać przestaję?!

JADWIGA.

Czy moja wina? Taka zmiana w tobie...

KONRAD.

Ależ ja ciebie kocham!... kocham, jak dawniéj!

JADWIGA, smutnie.

Chcesz więc, abym taiła przed Leontyną!... (ze łzami) dobrze, będę posłuszną (chce odejść).

KONRAD, z uczuciem walcząc.

O, Jadwisiu! wstrzymaj się! (po chwili) Tak, prawda... winny, winny jestem bardzo!...

JADWIGA, na str.

O Boże!

KONRAD.

I czuję całą winę moją... byłem dziś, byłem wczoraj... no, od jakiegoś czasu... nie ten, nie ten... błądziłem, ale przysięgam ci...

wych i miast na d. 27 czerwca, z większych posiadłości na d. 30 czerwca. Dotyczące ogłoszenie już nastąpiło. W Szlązku odbędą się wybory d. 1, 4 i 6 lipca.

Rossja.

[O szerzeniu prawosławia] donoszą *Mosk. Wied.*, iż w niedawno zawojowanym Turkestanie rząd zakłada biskupstwo w m. Taszkencie. W skład dyecezji mają wejść następujące prowincje: Syr-Dariuska, Semireczenska i Turgajska, wynoszące do 1,800,000 mieszkańców, z których zaledwie bardzo mała część wyznaje prawosławie. Z tego względu przyszłemu biskupowi — mówią *Mosk. Wied.* — pozostaje wielkie pole do misji.

[Sądownictwo w Rossji.] Czytamy również w téjże gazecie o pewném zdarzeniu, dokładnie charakteryzującém sądy pokoju (*mirowyje sudy*) w Rossji. W Aleksinie na dzień 28 kwietnia naznaczony był zjazd sędziów. Na tak pożądaną (przy skłonném do sporów i bijatyk usposobieniu Moskali) wiadomość, od samego już rana zaczęła się zgromadzać publiczność mająca sprawy. O 11 godzinie przybyli pp. sędziowie, a niedługo i prezes. Po przybyciu jego wkrótce napełnioną została sądowa sala już to interesantami, już to ciekawymi. Ale na zdziwienie wszystkich sędziowie się nie pokazywali i tylko od czasu do czasu dolatywały z radnéj sali oderwane a gwałtowne słowa, widocznie jakiéjś kłótni. Wreszcie jeden z sędziów wyszedł i — pojechał. Ożywiony zaś spór trwał więcéj jak 3 godziny, trzymając zebraną publiczność w oczekiwaniu i niepewności. Po upływie 3 godzin wyszedł prezes i oznajmił, że posiedzenie zjazdu z powodu odmówienia sędziów odkłada się do d. 21 maja. Zgromadzeni, radzi nieradzi, poczęli się rozchodzić, nie mogąc się domyśleć coby to miało znaczyć. W mieście cały dzień mówiono jedynie tylko o tém i dziwiono się. Ale większe jeszcze zdumienie sprawiła nazajutrz wiadomość, że sędziowie tegoż dnia zebrali się o godzinie 8 wieczorem i sprowadziwszy sekretarza zjazdu rozeszli się dopiero o 11-téj, a rano wszyscy się rozjechali.

Podobne figle, jak wiemy, zdarzają się często w Rossji, gdy delegowani urzędnicy chcą wyzyskać mieszkańców.

[Choroba cara — ferment w umysłach.] Bunty włościan, spiski i ogólne protesty — pisze korespondent *Kołokoła* — tak spłoszyły Aleksandra II, że, jak mówią, utracił zupełnie przytomność i już bliskim jest zupełnéj warjacji. Wszędzie widzi zabójców, wszędzie spiskowców. Zaczyna unikać nawet najbliższych pochlebców; 25 kwietnia w czasie paschy taki go napadł strach, że pozdrowienia odłożył na dzień następny.

Rząd — pisze inny korespondent — silnie zajęty objawami niezadowolenia pośród wojska. W czasie świąt paschy, obawiając się starć wojska z ludem, minister wojny rozkazał we wszystkich koszarach zatrudniać wojsko zabawami gimnastycznemi.

W wiereju żołnierz Bezrukow za obejście się ludzkie z aresztantami w skutek denuncjacji podoficera Rozyna został okrutnie ukaranym. Następnego dnia, Bezrukow spotkawszy Rozyna, zastrzelił go, mówiąc: „tak potrzeba rozprawiać się ze szpiegami.“

[Dnia 24 maja r. b.] w Petersburgu obchodzili uroczystość na cześć Cyryla i Metodego, apostołów słowiańskich. Uczczono ich pijatyką. Na festynie znajdowali się członkowie komitetu panmoskiewskiego i wielu dygnitarzy. Szumne mowy na cześć apostołów i przyszłego panmoskwicyzmu sypały się jedne po drugich. Naturalnie najpierwszy toast podniesiono dla cara, ale drugi zaraz — jak pisze *Gołos* — „na cześć idei panmoskiewskiéj i czynności panmoskiewskiego komitetu.“ Pierwszym z mówców był niejaki W. J. Łomański. W długiéj mowie wykazywał potrzebę zgniecenia katolicyzmu w ziemiach słowiańskich jako najgłówniejszéj zapory do urzeczywistnienia idei panmoskwicyzmu. Wznoszono także toast za pomyślność szkół moskiewskich w krajach zagrabionych Polski, które mówca Kojałowicz uważa za najgłówniejszą i jedyną broń przeciwko polszczyznie. W końcu odbyło się posiedzenie komitetu panmoskiewskiego.

Włochy.

Rzym 19 maja (spóźnione.)

S. [Wspomnienia roku 1848 — usposobienie stronnictw opozycyjnych — list Msra. Dupanloupa do papieża — Sirocco i upały — dziewięćdziesięciu mówców — spokój — naczelnik powstańców w Volterra — jego *curriculum vitae*.] Dzieje bieżącego pontyfikatu przedstawiają dziwne zaiste podobieństwa faktów przypominających żywo zajścia grudniowe z 1848 roku. Izby wówczas wysłały deputację z dwóch członków rady państwa do Gaety, zapraszając papieża do pojednania i do powrotu, lecz na granicy dał im urzędnik policyjny odpowiedź papiezką, że Pius udowodnił wyraźnie w *proprio motu* z 27 listopada przyczyny swego wydalenia się z Rzymu i nie może przyjąć deputacji. Podobnie przydarzyło się biskupom różnych grup opozycyjnych z ich usiłowaniami porozumienia się. Odrzucono ich, a rady zbawienne i napomnienia nadsyłane z gabinetów zagranicznych bądź poufnie bądź w notach dyplomatycznych, stały się tylko bodźcem dla papieża do tém szybszego przystąpienia do nieomylności.

Próżna była obawa, aby biskup orleański z koalicji liberalnéj nie przeszedł do przeciwnego obozu. Wywołał ją list do papieża, w którym Msr. Dupanloup wynurza swój szacunek dla osoby jego i posłuszeństwo, uległość i miłość dla stolicy apostolskiéj i kościoła, prosząc jak najgoręcéj, aby jego dotychczasowego zachowania się fałszywie nie tłómaczono, gdyż on zawsze tymże samym zapałem dla kościoła jest przejętym i na zawsze przejętym pozostanie. Spór jego z arcybiskupem baltimorskim ugodził papieża w najsłabszą stronę, a Msr. Dupanloup dziś jeszcze zapewnia, że Spalding nie był dawniéj przyjacielem nieomylności papiezkiéj. Ojcowie soborowi nie zważając na straszne upały, jakie przez całe dnie panują tutaj obecnie, odbywają ciągle posiedzenia. Amerykańscy tylko biskupi nie mogąc znieść skwarnego Sirocco, nie uczęszczają na posiedzenia. Upał wyludnia ulice miasta. Cudzoziemcy wynoszą się na północ. Tylko ojcowie soborowi skazani są na słuchanie mów, których dotąd zapowiedzianych jest już 90. Dnia 18 przemawiało 4 ojców, między tymi Rauscher i Schwarzenberg; Pośpiech jest więc widoczny, wątpić jednak należy, czy przed św. Piotrem i Pawłem skończą się wszystkie dysputy. Spokoju jednak nic nie zakłóca, ani nawet wiadomości o rozruchach w Maremnie i nikt nie zwraca uwagi na to, że już przyszło do starcia między wojskiem papiezkiém a Garibaldzistami. Dowódzcą powstańców w Volterra jest Galliano, który był od r. 1860 do 1862 w służbie u Garibaldego, w charakterze kucharza. Porzuciwszy to miejsce, objął w ministerstwie sprawiedliwości posadę odźwiernego, następnie jednak powrócił do Caprery, aby swemu dawnemu panu świadczyć na nowo usługi. Po roku 1866 za ciasno mu było na wyspie, postanowił szukać szczęścia za pomocą kawiarni we Florencji. Gdy jednak i to się nie powiodło, udał się do Livorno, gdzie postanowił zaciągnąć się do czynnéj rewolucyjnéj służby.

Rzym 22 maja (spóźnione).

S. [53 kongregacja jeneralna — zachowanie się większości wobec mniejszości — błogie nadzieje opponentów — dowodzenia nieomylników — ciekawa legenda sycylijska — niegrzeczność Bannevilla wobec policji papiezkiéj — Francja za schizmą — poróżnienie z Portą]. Dnia 18 maja odbyła się 53 kongregacja jeneralna soboru. Potém radzono w dalszym ciągu nad schematem o papieżu. Msr. Garcia-Gil, arcybiskup saragoski mówił w imieniu komisji i odpowiedział na zarzuty i uwagi mówców z ostatniéj kongregacji. Potém mówił kardynał książe Schwarzenberg arcybiskup pragski, po nim kardynał Donnet, a nareszcie msr. Hefele, biskup rotenburski w imieniu kardynała Rauschera arcybiskupa wiedeńskiego.

Od 14 b. m. schemat *de Primatu* stanowi przedmiot rozpraw w łonie soboru. Posiedzenia jeneralnych kongregacji trwają bez przerwy. Dotąd nic nie zaszło takiego, coby pozwalało spodziewać się, że rzeczy inny obrot wezmą od dotychczasowego.

Ważną jest okoliczność, że ojcom soborowym surowo nakazano unikać wszelkiéj demonstracji niechętnéj przeciw mowcom mniejszości. W tym celu przed rozpoczęciem rozpraw odczytano szczegółowe monitorium i papież sam każdemu ze stronnictw osobnych udzielał napomnień. 14go zaraz po kilku przemówieniach z większości, przemówili w imieniu mniejszości Dijon i Rajnolder, obaj jednak w bardzo umiarkowanym tonie się trzymali. Na następném posiedzeniu odpowiedział im arcybiskup z Mecheln w imieniu kongregacji *de fide*. Po nim mówiło znowu trzech książąt kościoła przeciw projektowi; ostatni szczególniéj biskup Hefele odznaczał się ognistą wymową.

Państwa ustąpiły na chwilę z przed trybuny soborowéj, a chociaż Francja w ostatniéj swéj manifestacji drzwi za sobą zamknęła z pewnym hałasem, to się też pewno na tym hałasie tylko skończy. Członkowie mniejszości nadzieje swoje pokładali na gruncie mało zaufania wzbudzającym. 15 czy 16 protestów, które dotąd podali, zostawiono bez odpowiedzi. Teraz jeszcze dwa nowe przybyły: jeden przeciw odmianie porządku narad, drugi przeciw teorji, zaleconéj przez pismo *Civilta Cattolica*, co do większości i mniejszości na soborze. Mają oni te błogą jeszcze nadzieję, że w ostatniéj chwili, jeżeli im się uda pozyskać 150 głosów przeciw nieomylności, papież cofnie wspaniałomyślnie dogmat i podziękuje tym panom za przyjazną nauczkę. Zobaczymy jak te róże zakwitną! Nieomylnicy zaś z różnych już korzystając okoliczności, wystąpili ze swymi dowodami. Są niektóre między nimi, takie, którychby szkoda było taić przed światem. Dałby się z nich wyciągnąć taki wniosek, że chociaż duch święty w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia jednakowo wszystkich oświeca, to jednak co do innych spraw panuje wielka różnica w cywilizacji i stopniach oświaty episkopatu. Z początku soboru stroskani niemieccy panowie zwracali się do swych hiszpańskich towarzyszy i przedstawiali im, że ważność przedmiotów do narad, do których zgromadzenie się zabiera, wymaga niezbędnie tego, aby się umówiono o sposobie, w jakiby można najskuteczniéj i z pożytkiem chrześcjaństwa załatwić różne potrzeby i stosunki. Wtedy jeden z Hiszpanów odpowiedział, że się pilnie nad tą rzeczą zastanawiał i wydobył kartkę z pięcioma modlitwami z kieszeni, zapewniając, że sobie postanowił przed każdą kongregacją te modlitewki odmawiać. Pamiętném jest także owo dowodzenie jednego Hiszpana, który ojcom soborowym przedstawiał konieczność noszenia przez duchowieństwo dla przyzwoitości długich sukni, gdyż sam Chrystus w długiéj sukni wstąpił do nieba. Biskup z Catanii dowodząc nieomylności papiezkiéj, przytoczył następującą legendę sycylijską. Marja w podeszłym wieku przybyć miała do Sycylji. Wtedy powstała sprzeczka o to, czy Piotr czy Paweł jest pierwszym apostołem. Po sąd udano się do Matki Boskiéj. Ona zapewniła, że dobrze pamięta, iż jéj syn dał klucze Piotrowi i przekazał swym następcom nieomylność. Ponieważ na soborze nie wypada żartować, powieść tę należy uważać za opowiedzianą na serjo. Są rzeczy, przeciw którym i bogowie walczą nadaremnie (jak pisze Schiller), ale szermierze już rozdzielili swe role. Przeciw nieomylności opiera się biskup Hefele na papieżu Honorjuszu, Haynald na Vigiliuszu, Rauscher na soborze chalcedońskim.

Zachowanie się Francji w sprawie dysydentów ormiańskich, sprawiło tu przykre bardzo wrażenie, pominąwszy już to bolesne zadziwienie, w jakie przez nie wprawioną została kurja. Doręczenie paszportów francuzkich nietylko samym mnichom ale i obydwom nieposłusznym biskupom, jakiego się dopuścił markiz Banneville, wymierzając sprawiedliwość francuzką przed oczami policji papiezkiéj, jest niezawodnie ostatnim krokiem popełnionym przez kawalerskiego i usłużnego markiza (jak go zwie dziennik rzymski) bez wyraźnego upoważnienia ministra spraw zagranicznych. Ta dwulicowość Francji wobec schizmy wschodniéj i zachodniéj cywilizacji godną zaiste jest uwagi. Państwo stawające w obronie schizmy wschodniéj jest przeciwieństwem, mogącém tylko w końcu przydać się Moskwie.

Kurja zaś zagrożoną została w skutek owych zajść ze strony Porty na serjo wyniknąć mogącém nieporozumieniem. Mnisi ormiańscy upominają się o klasztór na kolumnadach św. Piotra jako o swoją własność, kurja zaś twierdzi, że klasztor ten był im tylko wypożyczony. Istotnie Armeńczycy gospodarowali w tym klasztorze przez lat 120 jako właściciele. Gdyby się więc pokazało, na co się nawet zanosi, że towarzystwo armeńskie na rzeczywistém prawie opiera swoje pretensje, należałoby się obawiać, aby rząd turecki ujmujący się za prawami swoich poddanych, nie zażądał wydania owych posiadłości, a w razie odmówienia, nie zajął terytorjum będącego własnością gminy chrześcjańskiéj gwoli wynagrodzenia krzywdy. Krok ten na długi czas poróżniłby oba mocarstwa.

Jenerałowie Kanzler i Dumont, porozumieli się już co do użycia środków obronnych w razie wtargnięcia band powstańczych w granice rzymskie. Wojska francuzkie będą unikały starcia z powstańcami. Jenerał Kanzler wyszle wojska papiezkie na granicę.

Kilka słów
o ruchu i postępie w zdrojowiskach krajowych
w ciągu roku 1869

przez Dra Władysława Sciborowskiego.

(Wyciąg z obszerniejszego sprawozdania złożonego komisji balneologicznéj.)

(Dokończenie.)

Pod względem stanu powietrza (atmosfery) lato przeszłe należy do najniepogodniejszych. W ciągu ostatniego dziesięciolecia, prócz r. 1864, nie mieliśmy lata, w którémby deszcze tak często padały, tak dalece, że liczba dni deszczowych w ciągu miesięcy letnich znacznie była większą niźli liczba dni całkiem pogodnych; ta to okoliczność była powodem, że w niektórych zdrojowiskach gości było mniéj niźli w r. 1868; wiele osób z Królestwa Polskiego lub prowincji daléj położonych przybywszy do Krakowa, po kilkodniowém daremném czekaniu na pogodę, albo wróciło do domów, albo też zamiast do zdrojowisk krajowych, gdzie jechać zamierzali udało się za granicę w nadziei, że tam piękniejszą pogodę znajdą.

A teraz porównamy jeszcze dane co do liczby gości, ilości kąpieli wydanych i flaszek wody rozesłanéj w roku zeszłym i w r. 1868, oraz wykażemy różnicę między temi dwoma latami.

I. Liczba gości zdrojowych.

	w r. 1869	w r. 1868	w r. przeszłym
Busko	877	854	+ 23
Iwonicz	973	770	+ 203
Krościenko	60	65	— 5
Krynica	1912	1935	— 23
Rabka	349	197	+ 152
Solec	781	502	+ 279
Swoszowice	977	199	+ 778
Szczawnica	1459	1651	— 192
Truskawiec	880	1475	— 597
Żegiestów	282	155	+ 127
razem	8550	7803	+ 747

II. Ile kąpieli wydano.

Busko	20294	19989	+ 305
Iwonicz	13101	12000	+ 1101
Krościenko	140	125	+ 15
Krynica	27699	30479	+ 2780
Rabka	4319	3971	+ 348
Solec	7909	7318	+ 591
Szczawnica	2562	5600	— 3038
Truskawiec	19428	17722	+ 1706
Żegiestów	1928	2500	— 572
razem	97380	99704	— 2324

III. Flaszek wody rozesłano.

Busko	1181	1141	+ 40
Iwonicz	24060	31100	— 7040
Krościenko	7080	7050	+ 30
Krynica	48000	45945	+ 2055
Rabka	2581	2335	+ 246
Solec	5062	4576	+ 476
Szczawnica	88040	60000	+ 28040
Żegiestów	38600	38000	+ 600
razem	214594	190147	+ 24447

Co do liczby gości zdrojowych więcéj było w Swoszowicach o 778 osób, w Solcu o 279, w Iwoniczu o 203, w Rabce o 152, w Żegiestowie o 127, w Busku o 23, razem w 6 zdrojowiskach więcéj o 1562 osób; mniéj zaś w Truskawcu o 595, w Szczawnicy o 192, w Krynicy o 23, w Krościenku o 5, razem mniéj o 815; porównawszy obie sumy, okaże się w r. 1869 mniéj o 815. Pomnożenie liczby gości przypisać należy jedynie podnoszeniu się zakładów zdrojowych i pomyślnym skutkom w tychże otrzymywanym; co zaś do zakładów, w których liczba gości była mniejszą, zmniejszenie to co do Krynicy było bardzo nieznaczném, co do Truskawca pochodzi jak się zdaje z powodu braku wszelkiego postępu i ulepszeń w zakładzie; co do Szczawnicy zaś, gdzie przeważnie chorzy na piersi przybywają, mniejszą liczbę gości przypisać należy jedynie zimnemu i słotnemu czasowi, o czém już wyżéj mówiliśmy.

Liczba ogólna kąpiel i wydanych mniejszą była o 2324, w porównaniu z r. 1868 zmniejszenie lub powiększenie liczby kąpieli w pojedynczych zakładach odpowiadało mniejszéj lub większéj liczbie gości zdrojowych; wyjątek stanowi tylko Truskawiec, gdzie przy znaczném zmniejszeniu liczby gości, gdyż o 595 osób, kąpieli wydano więcéj o 595.

Rozséłka wody we wszystkich prawie zdrojowiskach z wyjątkiem Iwonicza wzmogła się. Na pierwszém miejscu położyć musimy Szczawnicę, zkąd o 28,040 flaszek wody więcéj wysłano, na drugiém Krynicę z przewyżką 2055 flaszek, ogółem w r. 1869 wysłano więcéj o 24,447 flaszek.

Na tém kończymy nasze sprawozdanie z błogiém przekonaniem, że nasze zakłady krajowe nietylko nie podupadają, ale z roku na rok się podnoszą i ulepszają i że coraz liczniéj są odwiedzanemi. Publiczność nasza dziś już doszła do przekonania, że niekoniecznie szukać wód zagranicznych, aby w nich zdrowie odzyskać, jakkolwiek w bogatych zakładach zagranicą, gdzie po 5 – 15 tysięcy osób rocznie się zjeżdża, lepiéj można się zabawić i z większym komfortem mieszkać — na zdrowie jednak nic to nie wpłynie. W miarę liczniejszego odwiedzania naszych zakładów zdrojowych, właściciele ich znajdą się w możności więcéj zaprowadzać ulepszeń tak co do zdrojów jak i co do wygodnego urządzenia pomieszkań, spacerów itd. Tak wspierając się nawzajem, z jednéj strony liczniejszém odwiedzaniem zdrojowisk, z drugiéj starannością o ulepszanie i upiększanie tychże, z czasem dojdziemy do tego, że i pod względem wygody i pod względem komfortu nie będziemy zazdrościć sąsiadom, a pieniądz zapracowany w kraju pozostanie w tymże i przez wywożenie pieniędzy zagranicę nie będziemy zmniejszać ogólnego majątku krajowego.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków. [Na jutrzejszém posiedzeniu rady miejskiéj] przyjdą pod obrady następujące przedmioty:

Wypłata należytości za roboty murarskie około przerobienia lokalu dolnego w pałacu biskupim na klasy równorzędne szkoły św. Barbary w ilości 1,300 złr., tudzież za dostarczone rekwizyta do téj szkoły w kwocie 557 złr. 75 c. Sprawozdawca r. m. Józefczyk.

Nabycie ¼ części sklepów nr. 7 i 8 w Sukiennicach od p. Marji Ilmingowéj za sumę 1,200 złr. Sprawozdawca r. m. Muczkowski.

Zamknięcie rachunkowe funduszu pożyczkowego arcyks. Rudolfa za r. 1868 i 1869. Sprawozdawca r. m. Gebhardt.

Pozwolenie Fromerowi właścicielowi fabryki piły nad Wisłą wystawienia komina murowanego na gruncie miejskim. Sprawozdawca r. m. Machalski.

Przyjęcie kilku osób do gminy tutejszéj. Sprawozdawca r. m. Baumgardten.

Uwolnienie p. Barbary Wiśniowskiéj od zwrotu połowy kosztów reperacji kotła i rekwizytów w rzezalni m. Sprawozdawca r. m. Schönborn.

Wniosek r. m. Redyka względem wstrzymania do 1 lipca r. b. zaliczek urzędnikom magistratu udzielanych. Sprawozdawca r. m. Satalecki.

Przeznaczenie placu miejskiego na Kleparzu na utworzenie ulicy pod nazwą „Ulica krzywa.“ Sprawozdawca r. m. Chmurski.

Ciąg dalszy projektu ustawy budowniczéj dla miasta Krakowa. Sprawozdawca r. m. Muczkowski.

Zniesienie opłaty od psów z dniem 17 stycznia 1871 roku. Sprawozdawca r. m. Redyk.

Przy drzwiach zamkniętych:

Mianowania archiwarjusza przy dawném archiwum miejskiém. Sprawozdawca r. m. Szukiewicz.

Wniosek komisji względem przedstawienia kandydatów na posady przy magistracie.

Lwów. — [Rada ruska.] „Towarzystwo polityczne przekształcone z towarzystwa ruskiéj biesiedy we Lwowie — już się ukonstytuowało i na pierwszém zgromadzeniu członków założycieli od bytém w dniu 25 b. m. w sali domu narodniego wybrano tymczasowy wydział rady złożony z następujących osób.

Ks. kanonik Kulczycki, Ławrowski Juljan, ks. Malinowski kanonik, ks. Pietruszewicz, ks. Pawlików, Janowski dyrektor szkół, Kowalski radca, ks. Guszalewicz i dr. Krzyżanowski. Prezesem wydziału obrano ks. Kulczyckiego, jego zastępcą p. Ławrowskiego, sekretarzem dr. Krzyżanowskiego. Wydział rady ruskiéj ze względu na obecną sytuację polityczną, jak niemniéj z powodu rozpisać się mających wyborów do sejmu postanowił — odbywać posiedzenia codzienne, aż do czasu zwołania walnego zgromadzenie towarzystwa. Wkrótce wydział rady wydać ma odezwę do narodu i oznaczyć dzień zebrania walnego zgromadzenia towarzystwa.

Skład wydziału rady ruskiéj jest ten sam prawie, co skład wydziału biesiedy narodniego domu — ten sam jakim jest wydział ruskiéj Maticy itp. Ci sami ludzie i ta sama korporacja klerykalna dominuje wszędzie.

Nie jesteśmy przeciwni stowarzyszeniom ruskim, lecz i owszem witamy objawy takiego ruchu z przychylnością, radzibyśmy, aby ruch stowarzyszeń ruskich był raźniejszym i na zdrowych podstawach opartym.

Życząc tego braci rusińskiéj z całego serca, nie możemy jednak zgodzić się na jednostronny kierunek całego ruskiego ruchu w Galicji, spoczywającego jak dotąd w rękach księży.

Czyż dwumiljonowy naród ruski w pośród siebie nie znachodzi żadnych innych sił inteligentnych prócz klerykalnych, żadnych zdolniejszych ludzi prócz kryloszan kapituły lwowskiéj i przemyskiéj.

Byłby już czas wielki, aby raz działalność tych panów zwróciła się na odpowiedniejsze dla nich pole — do konfesjonałów i ambony — a krzesła poselskie i prezydjalne w ruskich stowarzyszeniach zapełniły się świecką inteligencją, ludźmi niesfanatyzowanymi przesądami, wyżéj stawiającymi niekiedy formy nad rzecz samą, obrządek religijny nad przyszłość narodu.

Na pięciu księży, trzech świeckich w radzie ruskiéj, zaiste to ubóstwo narodu pozbawionego inteligencji świeckiéj, albo też dążenie wsteczne do rządów wszędzie znienawidzonéj teokracji.“

Dzien. Lwow.

Wiadomości z literatury i sztuki.

(St.) **Teatr.** — Z prawdziwą przyjemnością przystępujemy do zdania sprawy z wczorajszego przedstawienia: „Halszka z Ostroga,“ są to bowiem prawie same dodatnie strony, które nam dziś u pojedyńczych artystów podnieść wypada. O samym dramacie p. Szujskiego już dawniéj krytyka wypowiedziała ostatnie słowo, co do nas, to jesteśmy zdania, iż ze wszystkich dotąd znanych utworów dramatycznych p. Szujskiego, jest „Halszka“ najbardziéj sceniczną.

W roli tytułowéj wystąpiła pani Modrzejewska. Piękna dykcja w Halszce, wkłada pewne obowiązki na artystów — deklamacja nie małą tu gra rolę. P. Modrzejewska odznacza się właśnie tém, że nie wybija ani rymów, ani średniówki, a jednak w mowie jéj czuć rytm wiersza. Kulminacyjnym punktem gry p. M. był akt piąty (scena z matką a następnie z królem); pod zewnętrzną pokrywą spokoju i rezygnacji, wyrażał głos i ruchy p. M. głęboką boleść; w rozmowie z królem widać było obok boleści, godność kobiecą, a nawet pewną dumę; słowa końcowe: „żegnaj mi królu, żegnaj matko moja,“ wypowiedziane były tak, iż każdy z widzów zrozumieć musiał, iż ani Beata ani król Halszki w téj chwili zatrzymywać nie śmieli. W ogóle jeszcze raz podnieść musimy najzupełniejszą harmonję, jaka w grze p. M. panuje między słowem a ruchem. Ruchy p. M. przestrzegają zawsze bacznie linję piękna, składają się jakby same przez się, a przecież widocznie poprzednio już dokładnie obmyślane. Umiejętność chodzenia po scenie posiada p. M. jak rzadko która artystka; nie postawi ani jednego kroku zanadto, ani jednego za mało, nie stoi nigdy dłużéj na miejscu niż tego wymaga sytuacja; w chwilach uczuć gwałtownych chodzi szybko, gorączkowo, w scenach wzniosłych majestatycznie, a zawsze z naturalną swobodą i niechybionym nigdy plastycznym wdziękiem.

Rolę Beaty odegrała p. Hoffmann. Jest to charakter najwybitniejszy, najsilniejszemi nakreślony farbami w całéj „Halszce.“ Zdaje nam się, iż oddamy tylko winną słuszność p. Hoffman, przyznając, iż tak pod względem pojęcia charakteru, jak i pod względem wykonania, stoi w téj roli bardzo wysoko. P. Hoffman, obok wybornéj charakteryzacji, przeprowadziła charakter konsekwentnie; widzieliśmy wszelkie ślady indywidualności artystki zatarte najzupełniéj; ani na chwilę nie wyszła p. Hoffman z przyjętego na siebie charakteru; szczególniéj podnieść musimy grę p. H. w akcie drugim, kiedy nie mając innego ratunku, zmusza przynajmniéj córkę do wykonania przysięgi, iż nigdy Dymitra kochać nie będzie.

P. Benda Feliks odwzorował dokładnie powagę i godność wypływającą z roli króla. Pozwolimy tylko artyście zrobić jedną uwagę. Podług najznakomitszych znawców sztuki i sceny, nie należy zawsze gestem wykonywać tego, co autor kładzie w usta (np. ja ręce umywam...).

Dymitr Sanguszko p. Ładnowskiego jest jeszcze jedną z ról, które nam artystę tego wysoko bardzo stawiać każą i które nam zarazem pozwalają częstokroć grę p. Ł. surowszemu niż innych artystów sądowi krytyki poddawać. Grze p. Ł. w téj roli nic a nic zarzucić nie możemy; artysta pojął bardzo dobrze charakter, zrozumiał i nie zapominał, iż Dymitr, jak sam o sobie powiada, był „lekkomyślnym, dzikim, szalonym młodzieńcem.“ Najwyżéj stanął artysta w akcie czwartym w scenie z Odachowskim; tutaj i mimika, która często bywa ujemną stroną p. Ł., niemniéj była stosowną, jak ruchy i intonacja. Scena ta znakomicie odegrana zjednała p. Ł. długo trwające oklaski.

Kniaź Wasyl Ostrogski należy do najlepszych ról p. Wolskiego, a zarazem do małéj liczby tych, w których artysta czując się w swym żywiole, nie szczędził ani pracy ani staranności w wykonaniu.

P. Ortyński (Marcin Zborowski) znowu nie miał odpowiedniéj roli, i dla tego nie możemy żądać od artysty stosownego jéj wykonania.

JADWIGA.

Konradzie!... (siada).

KONRAD, klękając przed nią.

Dzień dzisiejszy był nauką dla mnie... (ze szczerością) Przyznaję się do winy, przysięgam poprawę! (z uczuciem) A ty, Jadwisiu, czy mi przebaczysz?

JADWIGA, podając mu rękę.

Konradzie mój drogi!...

KONRAD, pieszcząc rękę, z uczuciem.

Więc przebaczasz?... o jak ja ciebie kocham!

(We drzwiach stają Leontyna i Kazimierz.)

SCENA OSTATNIA.

JADWIGA, KONRAD, LEONTYNA, KAZIMIERZ (w głębi sceny).

JADWIGA.

Ale już odtąd...

KONRAD, przerywając.

O, zapomnij już o tém... nie mów o téj przeszłości... i podaj mi drugą twą rączkę! (pieści je) Kocham, kocham ciebie...

KAZIMIERZ, który dotąd pocichu rozmawiał z Leontyną.

A, jaka prześliczna scena miłości i szczęścia!

KONRAD, żywo wstając.

O tak, drogi mój... niéma szczęśliwszych ludzi od nas. Nie prawda, Jadwisiu?

JADWIGA, spuszczając oczy.

Drogi mój Konradzie!...

KONRAD, cicho do Kazimierza.

Spodziewam się, że przekonana Leontyna...

JADWIGA, cicho do Leontyny.

Jestem tak szczęśliwą...

KAZIMIERZ do Konrada.

Poczciwy...

KONRAD, do Kazimierza.

Nie trać czasu! (do Leontyny) Czy nasze szczęście pani nie zachęca?...

LEONTYNA cicho.

Może...

KONRAD.

Kaziu! jesteś przyjęty!... Klękaj co prędzéj. (Zasłona spada.)

KONIEC.

Władysław Koziebrodzki.

Romeo i Julja.
Pani Modrzejewska
(w roli JULJI.)

(Dokończenie.)

Jakże błogosławić los musiała Julja, gdy w téj chwili wielkiego pragnienia i tęsknoty ujrzała opodal siebie Romea z gorącemi wyrazami miłości na ustach. Z jakąż skwapliwością zrzuca ona z siebie tłoczący ją ciężar myśli i uczuć i bez konwencjonalnych wstępów i przygotowań, bez ogródek, z całą prawdą i naturalnością czyni mu szczere i proste wyznanie swojéj miłości. Pomimo téj prostoty złotego wieku, a raczéj właśnie z jéj powodu, czyż jest w poezji druga piękniejsza od Julji kochanka?.. Wyobrażam sobie, jak dla wielu widzów szczególniéj u płci pięknéj naszych czasów, dziwaczną i ekscentryczną musi się wydawać ta istota, która nie zna, co to są fochy, kaprysy i wszystkie manewra dzisiejszéj strategji niewieściéj, polegającéj na wiecznem oscilowaniu naprzód i w tył nakształt ruchu wahadła. Jeśli któréj ze spektatorek Julja wydała się piękną, to niech wie, że ta wielka tajemnica polega nie na kokieterji, nie na szyku, ale na téj jednéj, nader prostéj sztuce, że Julja miała serce i umiała kochać.

Podobnych chwil szczęścia Julja już nie doznała więcéj, bo nawet poślubna noc w objęciach Romea spędzona, miała dla niéj konwulsyjne drgania niepokoju i obawy o życie męża-kochanka. Odtąd czeka ją tylko boleść, rozpacz, śmiertelne trwogi — i śmierć wreszcie. Dla wyrwania się z tego zaklętego koła nieszczęść, w jakie kochanków wtrąciła nienawiść ich rodzin, zabicie Tybalta przez Romea, wygnanie Romea i konieczne prawie poślubienie Parysa, Julja za poradą ojca Wawrzyńca chwyta się środka, który jest rażącem przeciwieństwem do zamierzonego celu. Ma ona przez udaną śmierć pozyskać życie na łonie Romea. Szekspir nie wynalazł tego środka, tak jak całą opowieść dramatu z najmniejszemi niemal szczegółami znalazł w powieściach włoskich; nie wynalazł go także zapewne i nowelista Luigi da Porto, lecz bezwątpienia przekazała go poetom tradycja ludowa o nieszczęśliwych kochankach z Werony. Ktokolwiek jednak był twórcą tego pomysłu, czy fantazja poety czy rzeczywistość, trzeba przyznać, że pomysł to był piękny. W roli Julji jest to chwila najtragiczniejsza, najwięcéj poetyczna; do cierpień miłości przyłączają się tu wszystkie trwogi naturalne, budzące się w człowieku na widok otwartego dla niego grobu. Kto wie, może ten napój, podany przez ojca Wawrzyńca, uspi ją nie na dwie doby, ale na całą wieczność, a gdyby nawet nie była to trucizna, jakież okropne przebudzenie dla młodéj dziewicy saméj i w nocy wśród podziemnego grobu i między stosami trupów, które spoglądać na nią będą bezocznemi dołami swoich czaszek? W objęcia Romea iść przez taką drogę trzeba wielkiéj odwagi — trzeba takiéj miłości, jaka była u Julji. Więc wypija napój i kładzie się na łoże, z którego nie wie, czy się obudzi i jak się obudzi.

Pani Modrzejewska odegrała te sceny z ogromną plastyką, widoczną na twarzy i w ruchach całego ciała. Publiczność przypomina sobie zapewne, jak w czasie dość długiéj mowy ojca Wawrzyńca opowiadającego Julji o ułożonym przez niego planie i o działaniu napoju, twarz artystki przeszła przez całą skalę uczuć od ciekawości i zadziwienia aż do ogromnéj bojaźni i większéj jeszcze potém radości, kiedy wreszcie jako rezultat ostateczny prób, na jakie się narażała, ojciec Wawrzyniec pokazał jéj połączenie się z Romeem. Artystka grała wtedy swoją twarzą jak Liszt na fortepianie, z niezrównaną biegłością i techniką. Oblicze jéj stopniowo, coraz więcéj się zasępiało, stało się na jakiś czas odbiciem wewnętrznéj burzy, aby znów rozpogadzając się coraz więcéj, zajaśnieć jak poranne słońce nadzieją szczęścia.

Drugim wyraźniejszym momentem tego ustępu było to miejsce w monologu, kiedy Julja przedstawia sobie całą okropność grobu, w którym ma się przebudzić. Postać artystki przeszedłszy przez dreszcze i konwulsyjne drgnienia, stuliła się w siebie, zmalała, jakby nie mając innego ukrycia, sama w siebie schować się chciała; powieki rozwarły się szeroko, a oczy stanęły słupem — na całéj twarzy była groza i przestrach, a ta Julja tak piękna przedtém i ujmująca, stała się straszną, niemal przerażającą. Piszę śmiało te wyrazy, bo jestem pewny, że kobieta nie rozgniewa się za artystkę, która dla tryumfu sztuki chciała na chwilę zrobić się przerażającą.

Trzeci moment najkrótszy, ale może najpiękniejszy był wtedy, gdy Julja wypiwszy napój usypiający kładzie się na łoże udanéj śmierci. Ile było spokoju i rezygnacji w tém powolném składaniu głowy na poduszkę, a szczególnie ile miłości, téj prawdziwéj miłości, co się stanie jedyną namiętnością i życiem duszy. Gdy Julja w chwili zaśnięcia wyobraża sobie już chwilę, gdzie ją przebudzi z tego snu kochanek i gdy mówi: „Romeo pójdź do mnie“, w głosie artystki i w jéj oczach była tęsknota i pragnienie, było to wyrywanie się serca do drogiéj osoby, bez któréj nie ma dla niego szczęścia ani życia. Kochankowie w takich chwilach są podobni do owego jelenia w psalmach tęskniącego za źródłem...

Niezaprzeczenie pani Modrzejewska należy do najlepszych, jakie były i jakie są przedstawicielek Szekspira. Gdyby grała Julję przed oczami poety, bezwątpienia nie omieszkałby jéj ucałować rączek na podziękowanie. Bo ten „słodki William“ był także wielkim *galanthommem*, a płeć piękna... Ale dajmy temu pokój — kto ciekawy, niech zajrzy do jego sonetów, albo do pamiętników pewnego angielskiego doktora (na nieszczęście zapomniałem jego nazwiska), który będąc wielkim amatorem teatru, spisywał sobie także różne anegdoty i historyjki z życia ówczesnych aktorów, do których także Szekspir, choć grał wcale nie tęgo, przez długi czas należał.

Bardzo mię wreszcie cieszy, że mógłbym, gdybym się na tyle odważył, w imieniu Szekspira podziękować publiczności krakowskiéj, która na oba przedstawienia „Romea i Julji“ tak tłumnie jak tego już dawno nie bywało się zgromadziła. Część w tém zasługi musi artystka ustąpić poecie, bo on to stworzył postać, którą mogła tak znakomicie swoją grą uplastycznić i w któréj publiczność więcéj widać niż w innych rolach widzieć ją pragnęła. Może po tym szczęśliwym dla kasy teatralnéj wypadku i dyrekcja krakowska zechce przyznać Szekspirowi, że pisywał dobre sztuki, bo gdyby przez jaki wypadek, np. przez nagłą burzę tak możliwą w obecnéj letniéj porze, nie był tak dopisał, bezwątpienia zostałby umieszczony na liście „niegrywalnych.“ Wielkie to szczęście dla literatury dramatycznéj, że świat nie kończy się na dyrekcjach galicyjskich teatrów!

. . .m.

P. Fiszer wygłosił bardzo dobrze mowę obronną Odachowskiego, co mu zjednało nawet oklaski ze strony publiczności, które i my podzielamy; przypominamy p. F., iż jest to w jego rękach, by się te oklaski i w innych rolach powtarzały.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Szef namiestnictwa p. Possinger, jak Czas donosi, na dzisiaj przybył do Krakowa, a jutro będzie udzielać audjencji.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie co następuje:

„W nr. 123 kroniki dziennika *Czas* umieszczoną została wiadomość, iż dwóch trybunów ludowych wzywa obywateli miasta Krakowa o zebranie się w celu narady nad obsadzeniem posad magistratualnych.“

Gdy wiadomość ta jest kłamliwą, ponieważ nie dwóch trybunów lecz komitet w liczbie 12 obywateli większością głosów wybranych odezwę tę podpisał, przeto podpisani w sprostowaniu doniesienia fałszywego, w kronice *Czasu* zamieszczonego, czują się w obowiązku zaprotestować przeciw temu doniesieniu jako z prawdą niezgodnemu.

A. Furyan. *Parei.*
J. Benedorf. *K. Puchalski.*
Bruśnicki. *K. Suchodolski.*
J. Goliński. *L. Sroczyński.*
J. Kurnikowski. *Z. Wyszatkowski.*
A. Lewkowicz. *A. Wilczewski.*
A. Meissner.

Od ogłoszenia konkursu dramatycznego drugi już miesiąc upływa, a dotąd dyrekcja krakowska nie była łaskawą podać do wiadomości publicznéj składu komitetu sądzącego. Czy to żarty, czy kabała?

Jan Królikowski bawi w Krakowie i był obecnym na wczorajszem przedstawieniu „Halszki.“ Głuche wieści krążyły w mieście, iż znakomity ten artysta nie ma zamiaru wystąpienia na scenie naszéj z powodu zbytniego zmęczenia; co do nas nie chcemy jeszcze wierzyć, by p. Królikowski chciał nas tak krzywdzić i w kilku przynajmniéj rolach nie pokazał nam jeszcze tak potężny talent dramatyczny.

Nowe oświetlenie gazem. — W piątek 3 czerwca o godz. 8½ wieczór, apteka pod „Słońcem“ przy rynku głównym, będzie oświecona nowym gazem. Zygmunt Sawiczewski udzielił nam wraz z prospektem paryskiego towarzystwa Tessié du Motay et Comp. następujące szczegóły o tym wynalazku.

Gaz który publiczność mogła widzieć w przeszły czwartek jest niezrównanie wyższy od wszystkich dotąd znanych oświetleń. Profesor uniwersytetu dr. Kuczyński po dokonaniéj przez siebie fotometrji przekonał się, [illegible] większy, gdyby tutejszy gaz zwyczajny potrzebny do mięszaniny był dobry i czysty.

Białość, przyjemność i nieruchomość płomienia są bardzo miłe i zdrowe dla oczów. Prąd kwasorodu przechodzący przez gaz, pomaga do wypalenia wszystkich mijazmów i niezdrowych dla oddychania składowych części zwykłego gazu; niszczy kopeć, a zatem jest zupełnie hygieniczny. Wprowadzenie nowego gazu będzie bardzo taniém dla osób posiadających już przewody. Każdy konsument może mieć u siebie mały przenośny rezerwoar i przez to kontrolować i oszczędzać gaz, gdyż zamknąwszy kurek można przenieść aparat z jednego miejsca na drugie i kolejno oświecać sklepy i mieszkania. Urządzenie to jak najprostsze gwarantować może konsumentów od wypadków, jakie teraźniejszy gaz sprawić może, t. j. od zagorzenia i eksplozji.

Nowy gaz może być z równą korzyścią zastósowany do rzemiosł i opału. Dziś już we Francji krawcy, praczki i kapelusznicy używają go do prasowania, do czego robią się żelaza bez dusz, w których się ciągle gaz pali utrzymując jednakową temperaturę i nie paląc bielizny, a oszczędność czasu i paliwa jest wielka. Urządzają również rodzaj przenośnych piecyków, kominków, a nawet i kuchni ogrzewanych gazem.

W Paryżu oświetlenie to jest już od roku wprowadzone, i główniejsze teatra, magazyny a nawet hotel de Ville i Tuilleries używają go. Obecnie cała część głównych bulwarów na przestrzeni jednego kilometra będzie nim oświecona.

Obserwacje robione tu przez dra Kuczyńskiego, zgadzają się zupełnie z opinją, jaką wydała akademja paryzka.

Co do cen: zdaje się na pozór niemożebném, aby światło o tyle wyższe od zwyczajnego, było o połowę tańsze; rzecz jednak ta jest najprostsza i rachunek o tém przekonywa.

U nas z powodu taniości węgla mogą być ceny nierównie niższe jak za granicą. W ogóle zważywszy wszystkie korzyści jakie przedstawia to światło, a mianowicie: bezużyteczność szkieł, równość i nieruchomość płomienia, oczyszczenie powietrza którém oddychamy, tanie a proste urządzenie i łatwe zastósowanie do rzemiosł, spodziewać się należy, że konsumenci przychylą się do wprowadzenia tego wynalazku w naszém mieście i zechcą licznemi podpisami zatwierdzić gotowość używania nowego gazu, bez czego promotor p. Zygmunt Sawiczewski dalszych kroków rozpocząćby nie mógł.

W piątek każdy z interesowanych może się naocznie o rzeczy przekonać.

Podane w *Czasie* **sprostowanie** naszego artykułu o ostrzeżeniu otrzymanem ze strony oo. Jezuitów przez bibljotekę jagiellońską, jest zupełnie fałszywe, bo przeczy nawet wyjaśnieniu urzędowemu przez nas [illegible] zamieszczonemu. [illegible] *Czas* [illegible]

Dla uzupełnienia téj historji dodamy, że pierwszą wiadomość o tem [illegible] **gdzieś się zapodziała**.

Szczawnica.—[Nowe źródło].— Od 2-ch lat [illegible] z wiosną do pracy, zabezpieczyli od nowego zalewu i zasypania silnym murem na cemencie zbudowanym, uprzątnęli kamienie i szuter pokrywający źródło, i wydobyli takowe, które ich pracę sowicie wynagrodziło. Na dniu 24 woda w cembrzynę kamienną ujęta, okazała się czysta, przeźroczysta, przypływ jéj bardzo obfity; o ile z pobieżnego badania poznać mogłem, przybywa przeszło trzy wiadra na 2½ godziny, w zdroju słychać ciągłe bełkotanie, i na powierzchni wody tworzy się mnóstwo baniek. Smak téj wody jest bardzo przyjemny słonawo-kwaskowaty, trochę atramentowy, ściągający, podobny wprawdzie do smaku Józefiny, lecz o wiele przyjemniejszy; stan ciepłoty wyższy cokolwiek jak w innych zdrojach szczawnickich.

Radość z tego wynalazku, która obecnych ogarnęła, była nie do opisania; przyczyni się to źródło o wiele do podniesienia Szczawnicy, a zatém i do dobrobytu całego kraju. Teraz mamy w Szczawnicy już ośm zdrojów lekarskich, gdy przed 30 laty nie było tylko dwa, a kto wie co jeszcze przyszłość pokaże. Wodę tę jeszcze w r. b. da p. Szalaj chemicznie rozbierać, porobi chodniki, które od kaplicy zupełnie po równi do zdroju prowadzić będą, obsadzi drzewkami, i na rok przyszły odda publiczności do użytku.

Dr. *Trembecki.*

Prace wychodztwa polskiego w Paryżu. Emigracja paryzka bardzo czynnie krząta się w tym roku około spraw publicznych, a ze zadowoleniem zapisać możemy, iż z pola bezpłodnych zazwyczaj dyskusji i sporów politycznych przeszła na pole prac organicznych i że bynajmniéj w téj mierze krajowi nie ustępuje. O pracach „stowarzyszenia pomocy naukowéj“ pisała już dawniéj *Gazeta Toruńska*, teraz donieść możemy o zawiązaniu się „polskiego towarzystwa przemysłu, handlu, sztuk i rzemiosł na wychodztwie we Francji.“ Z projektu ustawy zasadniczéj tego towarzystwa wyjmujemy następujące szczegóły. Towarzystwo przemysłu, handlu itd. stanowi wydział emigracyjnego stowarzyszenia pomocy naukowéj, a celem jego jest przyczynianie się do rozkrzewienia i podniesienia przemysłu, handlu, sztuk i rzemiosł w kraju. Cel swój towarzystwo osiągnąć zamierza przez zawiązanie stosunków ze stowarzyszeniami mającemi wspólny cel; przez przysparzanie krajowi wykształconych i wydoskonalonych przemysłowców, kupców, artystów, rzemieślników, przez przyswajanie krajowi prac naukowych, wynalazków, ulepszeń itp., słowem wszystkiego, co po za granicami kraju się dokonywa a postęp i rozwój przemysłu, handlu, sztuk i rzemiosł ma na celu; naostatek przez podejmowanie i popieranie wszelkich prac tak pojedyńczych jak i zbiorowych, ułatwiających towarzystwu osiągnienie zamierzonego celu. Siedliskiem tymczasowém towarzystwa jest Paryż, gdzie założy się bibljoteka i czytelnia i urządzać się będą wykłady i odczyty w przedmiotach mających bezpośredni związek z zadaniem towarzystwa.

Niedawno temu donosiliśmy o wieczorze muzykalno-literackim, który się odbył w Paryżu dnia 7go kwietnia na korzyść odczytów urządzonych przez komitet „stowarzyszenia pomocy naukowéj.“ Drugi taki wieczór na tenże cel urządzony został na dniu 12 maja. Według programu wzięli w nim udział artyści i literaci: pp. Conti, artysta teatru królewskiego w Medjolanie, Stanisław Kątski, W. Mirecki, W. Żeleński, F. Dulcken, F. Wicherski, pani W. Szermentowska i panny G. Desvignes i Wanda Wagner. Opłata oznaczona została na 1 franka, z nadmienieniem, że ze względu na cel naddatki przyjmować się będą.

Hr. Jan Działyński, który przebywając téj zimy dla zdrowia we Francji, bardzo czynny brał udział we wszystkich naukowych pracach naszéj emigracji, poruszył także myśl wskrzeszenia pamięci pierwszego z matematyków polskich Heone Wrońskiego. Za współpracownictwem pp. A. Chodźki, L. Niedźwieckiego i innych uczonych wychodźców zamierza on uskutecznić nowe wydanie wszystkich matematycznych dzieł Wrońskiego, które powiększone będzie dodaniem nieznanych a zostających dotychczas w rękopiśmie prac tego znakomitego matematyka — filozofa. Jak się dowiadujemy, ma być ogłoszony konkurs na rozprawę o Wrońskim. *Gaz. Tor.*

Teatr.—We czwartek 2 czerwca dziewiąty gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiéj, artystki teatrów warszawskich w „Marji Stuart.“

HOTEL SASKI *przyjechali:* H. br. Lewartowski wł. d. z Galicji, A. Trzecieski z Woli Mieleskiéj, A. Stojanowski z Wołynia, J. Konopka wł. d. z Mogielan, A. Patyańszky z Węgier, K. hr. Wielogłowski z Michałowic, dr. A. Plechner z Królestwa, G. Brudnicki z Rossji, A. Ronge z Jankowic, S. Jędrzejowski z Miechowa, A. Rybicki z Rzeszowa, W. Wyszyński ze Lwowa, Anna Lichteblau z Wrocławia, A. ks. Lubecki z Rossji, W. hr. Starzyński z Królestwa.

Część urzędowa.

— C. k. ministerjum skarbu mianowało adjunkta urzędów pomocniczych Maksymiljana Lubowicza dyrektorem urzędów pomocniczych przy c. k. krajowéj dyrekcji skarbowéj we Lwowie.

— C. k. krajowa dyrekcja skarbowa we Lwowie, mianowała kwieskowanego c. k. koncypistę skarbowego Pankracego Bielikowicza i c. k. konceptowych adjunktów skarbowych Edwarda Brettnera i Gwalberta Karczmarowskiego stałymi koncypistami skarbowymi II klasy a c. k. konceptowego adjunkta skarbowego Klemensa Remer prowizorycznym koncypistą skarbowym II klasy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny

w Krakowie na targowicy publicznéj dnia 31 maja 1870 r.

	od zł. c.	do zł. c.
Mierzyca pszenicy zimo.	4 75	5 50
„ żyta	3 15	3 35
„ jęczmienia	2 62½	3 —
„ owsa	2 —	2 25
„ grochu	3 —	3 40
„ jagieł	6 50	7 —
„ fasoli	4 —	4 60
„ tatarki	2 —	3 50
„ prosa	3 40	3 75
„ wyki	3 25	3 50
„ ziemniaków	1 50	1 75
Centnar wied. siana	2 —	2 50
„ „ słomy	1 —	1 25
Funt mięsa wołowego ze spasionego bydła	— 22	— 24
Funt mięsa z drob. bydła	— 20	— 22
„ polędwicy wołowéj	— 32	— 40
Garn. spiryt. 90° tral. z opł.	2 25	3 —
„ okow. 80° „ „	1 75	2 —
Garniec masła młod. św.	3 —	3 25
Funt wied. słoniny	— 40	— 48
„ „ soli	— —	— 7
Kopa jaj kurzych	— 90	— 95
Miarka kaszy jęczmiennéj	— 46	— 60
Miarka kaszy tatarczanéj	1 25	1 35
„ „ pszenicznéj	1 22	1 25
„ „ perłowéj	1 —	1 25
„ „ tatar. całéj	1 —	— —
„ „ tat. łupanéj	— 82	— 85
„ pęcaku	— 80	— 90
„ kaszy jaglanéj	— 85	— 90
Cent. mąki pszenicznéj	7 80	12 —

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego Dan jak wyżéj.

Ref. *Białkowski.*

Delegowani obywatele: Za komis. targow.
Edward Fuchs. *Siermontowski.*
F. Bojanowski.

Gdańsk, 28 maja. Po poniedziałkowéj silnéj burzy powietrze chłodne i zimne. Wiatr południowo-zachodni.

W Anglji transakcje zbożowe w początku tygodnia były bardzo spokojne. Pod naciskiem znacznych dowozów z Ameryki i z nad Śródziemnego morza pszenica zagraniczna była zaniedbana, ceny się chwiały i nawet nieco osłabły. Pszenica krajowa również trudny miała odbyt i nawet przy małych ustępstwach nie znajdowała odbiorców, ponieważ pod wpływem dość pomyślnej pogody stan ozimin znacznie się poprawił, nadzieje na obfite zbiory się ożywiają a przeto pokup tylko na zaspokojeniu bieżących potrzeb się ogranicza. W ostatnich dniach jednakże w Londynie i w Liverpoolu targi były nieco ożywieńsze i ceny miały tendencje do wzmocnienia się.

Jęczmień i groch łatwiejszy miały odbyt przy nieco wzmocnionych cenach.

We Francji zadowolenie ze stanu ozimin nie jest powszechne, pokup przeto pozostaje dość ożywiony i na wielu placach pszenicę w ostatnich dniach płacono o 35 do 50 cent, na 120 kilogramach drożéj jak zeszłego tygodnia, szczególniéj w środkowéj Francji ceny miały wybitną tendencję do wzmocnienia się.

Żyto bardo mało ofiarowane, osiągało z łatwością ceny zeszłotygodniowe.

Na naszym placu pokup był słaby i ceny pszenicy cofnęły się w pierwszych dniach o 1 tal. na 2000 funt. W piątek jednakże targ był ożywieńszy, tak że ceny prawie o tyle się podniosły, o ile w pierwszych dniach spadły. Ceny żyta były chwiejne, sprzedaż jednakże dość łatwa, a od środy ceny cokolwiek się wzmocniły.

Jęczmień i groch po cenach zeszło-tygodniowych.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy centnarów 38,000 czyli ton 1900, żyta centn. 36.000 czyli ton 1800.

Płacono za 2000 funt. wagi celnéj czyli jednę ton:

	wagi hol.	t. sgr.	t. sgr.	za szefel berl. t. sgr.	t. sgr.
Przen. w.-ps.	127-130	63 —	— 67 11	2 20 —	2 26
„ j.-pstr.	123-126	60 —	— 63 —	2 17 —	2 20
„ ordyn.	111-125	51 10	— 60 10	2 6 —	2 17
Żyta	120-125/6	43 20	— 46 20	1 24 —	1 27
Jęcz. 4-rzęd.	103-109	36 15	— 38 20	1 9 —	1 12
„ 2-rzęd.	113-115	38 10	— 41 10	1 11 —	1 14
Grochu		38 —	— 42 15	1 21 —	1 27

Kursa zamian: Amsterdam —.— — Hamburg 151¾ — Londyn 6.23⅜ — Paryż 81— Warszawa 74¾.

Aleksander Makowski i sp.

— Minister spraw wewnętrznych udzielił na podstawie najwyższego upoważnienia i w porozumieniu z innemi ministerstwami koncesyonarjuszom morawsko-szląskiéj centralnéj kolei żelaznéj: Robertowi hr. Lichnowsky, Maksymiljanowi Mechanek, braciom Klein, Mauryceniu Primavesi, Emanuelowi Proskowetz, Edwardowi Böhm, dr. Innocentemu Zaillner, dr. Karolowi Wilhelmowi Dietrich, dr. Karolowi Schrötter, Antoniemu Luft, Alojzemu Larisch, Edwardowi Förster, spadkobiercom E. R. O. Schülera i Leopoldowi Taschla stosownie do §. 13 najwyższego dyplomu koncesyjnego z dnia 21 kwietnia 1870 pozwolenie na założenie towarzystwa akcyjnego w Wiedniu dla budowy i ruchu kolei żelaznych zawartych w koncesji pod firmą „Morawsko-szląska centralna kolej żelazna“ i potwierdził statuta tegoż towarzystwa.

— Z powodu pojawienia się księgosuszu we wsi Oszczowie w Królestwie polskiém, pół mili od granicy galicyjskiéj względnie powiatu sokalskiego zarządziło c. k. namiestnictwo stósownie do §. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1868 r. zamknięcie granicy państwa wzdłuż sokalskiego, rawskiego, cieszanowskiego i jarosławskiego powiatu. Zamknięcie to dotyczy nietylko zwierząt i przedmiotów w §. 2 ustawy wymienionych, lecz także i osób, o których jest wiadomém lub przypuszczać można, iż znajdywały się w miejscach zarazą dotkniętych, lub były w styczności ze zwierzętami z miejsc zarażonych pochodzącemi. Takie osoby poddać się muszą przed wejściem do kraju przepisanéj desinfekcji.

W myśl §. 4 i 27 oznaczono w kraju trzymilowy okręg od granicy za obwód zarazy, który obejmuje następujące miejscowości powiatu sokalskiego. Sulimów, Kościaszyn, Liski, Hulcze, Chochłów, Liwcze, Horodyszce wareż, Zniatyn, Pzewodów, Winniki, Dłużniów, Myców, Wyżłów, Budynin, Machnowek, Worochła, Tuszków, Oserdów, Cebłów; Wierzbiąż, Rusin, Leszczków, Wareż wieś i miasto, Uśmierz, Horków, Selbów, Mianowice, Nuśmice, Uhrynów, Tudorkowice, Wojsławice, Chorobrów, Opulsko, Hatowiec, Bojaniec, Sawczyn, Moszków, Piepowszczyzna, Siebieczów, Zabcze murowane, Bezejów, Waniów, Głuchów, Bełz, Witków, Prusinów, Huliczków, Nowydwór, Ostrów, Krystynopol, Klusów, Dobraczyn, Madżarki, Bora- [illegible] Sokal, Konotopy, Cieląż, Ulwuwek, Horodłowice, Pieczygóry, Starogrod, Skomorochy i Ilkowice z Walawką, Steniatyn, Baranie peretoki, Świtarzów, Herbków; i z powiatu rawskiego: Wasylów, Ulhuwek, Krzewica, Szczepiatyn, Korozmin, Staje i Korczów.

Z c. k. namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 maja 1870.

Wiadomości telegraficzne.

Berno 30 maja. Jutro przybędzie Palacky do Berna na konferencję z drem Prażakiem. Agitacja czeska przenosi się na Morawę.

Linc 30 maja. Wybory do sejmu wyższo-austrjackiego odbędą się z mniejszych posiadłości dn. 27 czerwca, z miast i miasteczek dn. 30 czerwca, z izb handlowych i przemysłowych dn. 1 lipca, z większych posiadłości dn. 2 lipca.

Tryest 30 maja. Na wczorajszém zgromadzeniu ludowém pod Lessana było 4 do 5 tysięcy osób. Przewodniczył dr. Görzer, adwokat w Lavric. Jako mowcy występowali doktorand Klanzer, poseł sejmowy Ravnik z Capodistria, jeden nauczyciel i dwaj wieśniacy. Przyjęto wszystkie punkta programu, mianowicie dotyczące Słowenji. Panował zupełny porządek. — Przy końcu wznoszono okrzyki na cześć domu cesarskiego i Słoweńców.

Zagrzeb 31 maja. Prywatna deputacja, składająca się z tutejszych obywateli, należących przeważnie do stronnictwa opozycyjnego udała się do Wiednia, by wnieść do cesarza zażalenie na rząd krajowy.

Nie Mihajlevics ale Kovacs, biskup pięciokościelecki przeznaczony jest na arcybiskupa zagrzebskiego.

Monachjum 30 maja. Słychać, że minister wojny Prankh podał się do dymisji.

Berlin 30 maja. Utrzymują, że wybory do sejmu berlińskiego odbędą się d. 12 września.

Paryż 31 maja. Benedetti, poseł francuzki w Berlinie, miał dzisiaj posłuchanie u cesarza.

Cesarz Napoleon przyjmował wczoraj w Tuilerjach deputację z Niévre, która mu wręczyła petycję opatrzoną 19,000 podpisów. Petycja mówi: „Im więcéj wolność się wzmaga, tém więcéj nadużycie jéj staje się niebezpieczeństwem i tém więcéj ma Francja prawa domagać się od swego rządu, by utrzymał poszanowanie woli narodowéj, która jest najpierwszą zasadą — i bezpieczeństwo, które jest najwyższém dobrem. Siedm miljonów żąda tego od waszéj ces. mości, a wasza ces. Mość je wysłuchasz, bo nam mówiono, że jesteś prawem, a w razie potrzeby możesz być i potęgą.“

Florencja 30 maja. W Umbrji i w państwie kościelném pojawiły się nowe bandy powstańcze; wysłano przeciw nim wojska włoskie i papiezkie.

Madryt 30 maja. Prim zaprosił Kortezów na posiedzenie na d. 6 czerwca. Ważne przedmioty mają stanowić porządek dzienny, mianowicie zaś złoży ministerstwo sprawę z dotychczasowych usiłowań swoich w celu ustalenia rządu.

Poseł hiszpański w Paryżu Olozaga, zawiadomił rząd francuzki, że Prim zamierza ewentualnie rozwiązać kwestję tronową w drodze powszechnego głosowania.

Botuszan 30 maja. Rozpoczęły się znowu prześladowania żydów ze strony rumuńskiéj ludności.

Torento 29 maja. Wojsko kanadyjskie wyruszyło nad kanał Willand, gdyż obawiają się nowego napadu ze strony fenistów.

Konstantynopol 30 maja. Rumuński ajent dyplomatyczny w Paryżu Strat, przybył tu w osobnéj misji. Jak słychać odwiedzi Halim pasza wkrótce niektóre dwory europejskie w sprawie Egiptu.

Przegląd polityczny.

Zmuszeni jesteśmy nieraz prostować „pomyłki“ *Gazety Narodowéj*, zastrzegamy się jednak raz na zawsze, że polemiki z nią nie podejmujemy, bo niepodobna jest polemika z gazetą, która szasta „zdradą“ (równie jak *Dziennik Polski*) i która pisanie kłamstw o innych dziennikach i ludziach z poza jéj koterji zdaje się uważać zawsze za najsilniejszy argument.

Gazeta narodowa pisze, że „Koło polityczne“ krakowskie dopiero na ostatniém posiedzeniu zaczęło myśleć o programie politycznym — i jeszcze dodaje szanowna *Gazeta*, że *Kraj* tak donosi. Przypominamy, że to szanowna *Gazeta* ma zwyczaj wykręcania się hasłem: „Czekajmy i orjentujmy się.“ W „Kole politycznem“ tylko w dyskusji zwrócono uwagę, że zasady programowe wyrażone są w uchwałach „Koła“ — że następstwa z nich są jasne, że przy rozwinięciu czynności przedwyborczéj następstwa te będą musiały być wyspecjalizowane — w miarę rezultatów z konferencji z notablami i ze zjazdu we Lwowie. Tak *Kraj* donosił.

Dziennikowi Lwowskiemu przypominamy, że uchwały „Koła“ zapadły w pierwszych dniach kwietnia — równocześnie z uchwałami „tow. demokr.“ nie dopiero teraz — i należało je wówczas sobie rozważyć. Mylnie też twierdzi *Dziennik Lwowski*, że *Kraj* jest organem „Koła.“ *Kraj* idzie dotąd razem z „Kołem,“ lecz wcale od niego nie zależy i uchwały „Koła,“ któreby były przeciwne kierunkowi *Kraju*, byłyby w nim zwalczane. Inna rzecz jest organ stronnictwa, a inna dziennik podzielający i popierający niezawiśle zapatrywania stronnictwa.

Kapitalne żądania Galicji gabinet ministra rodaka odrzuca — inne obiecuje rajchsratowi polecić. *Tagblatt* tak się o tém wyraża: „Na sądzie ostatecznym rozdzieli pan biedne dusze na dwie części, na jagnięta i kozły — uchwały zaś galicyjskiego sejmu rozdzielone są na trzy części. Jedna potępia się bezwzględnie, gdyż należące do niéj ustawy sprzeciwiają się ustawom zasadniczym, albo przesądzają o przyjęciu rezolucji; drugą grupę poleci się do potwierdzenia cesarzowi; trzecią grupę dosięga szczególny los, nierzadki w Austrji, dostaje ona *schiebera*, jest odroczoną aż do załatwienia formalnych trudności — a wiadomo, że odroczenie w Austrji znaczy zupełne uchylenie.... Prezes ministrów odmawia swoim krajowcom: całe ustawodawstwo cywilne i karne, ustawodawstwo względem prawa przynależności, górnictwa i wszystkich spraw dotyczących obowiązków i stosunku Galicji do innych krajów monarchji.... Rozumie się, że wszelkie koncesje pozostają tak długo na papierze, aż je sejm galicyjski przyjmie, a rajchsrat na nie pozwoli — gdyż jedynie rajchsrat o wszystkiém rozstrzyga...“ Oto są jasne i zrozumiałe słowa wiedeńskiego dziennika.

„Po gabinecie Potockiego — mówi *Politik* — można było, mając nawet słabe wyobrażenie o jego energji, przecież choć to oczekiwać, że usunie panowanie dawnéj koterji, gdyż powołano go właśnie, aby jéj winy naprawić i misja jego była loiką wydarzeń dosyć jasno wskazaną. Cóż jednak uczynił p. Potocki? Najpierw nic, potém znowu nic, a w końcu, aby nic i daléj módz, rzucił się w zwiędłe ramiona grudniowców. I uczynił to zupełnie, bez zastrzeżeń. Chodzi więc hr. Potocki pobożnie i wiernie w cichéj rezygnacji po ścieżkach dawno wydeptanych, któremi niegdyś papa Giskra chodził i na téj drodze z zamkniętemi oczami wpadnie w to samo bagnisko, w które już przed nim dzielni rycerze wpadli. Co tamten czynił i ten czyni; co tamten nie i ten nie, a dla bożków grudniowych wystawiono nietknięty dogmat nieomylności.“

W tym stanie rzeczy nie wątpimy, że notable nasi nie mogli ostatecznie przyrzekać udziału w rajchsracie.

„Kraj nasz — mówi *Gaz. Nar.* — nie przejdzie w odporne z góry stanowisko, nie wiąże się z góry z Czechami, ale kierować się będzie własnym interesem, i gdyby się pokazało, że ministerstwo połowicznemi ustawami chce zbyć Galicję, lub że niemiecka większość rady państwa pomimo przychylnego (?) żądaniom kraju ministerstwa jest tym żądaniom przeciwna, wtedy nie przez solidarność z Czechami i Tyrolczykami, lecz dla własnego interesu przejdzie na stanowisko zupełnego usunięcia się od udziału w radzie państwa.“

Dodać tu należy tę skromną uwagę, że nie dla czego innego, lecz „dla własnego interesu“ solidarność z opozycjami narodowemi jest konieczną — a puszczanie się znowu na eksperymenta rajchsratowe wobec stanowczéj opozycji gabinetu przeciw kardynalnym żądaniom odpowiedzialnego rządu i odrębnego stanowiska Galicji — w nadziei że ewentualnie zapanują w rajchsracie autonomiści, którzy wcale daléj nie idą w łaskach swoich od gabinetu obecnego — puszczanie się na takie mętne wody, może tylko i państwo i kraj nas coraz głębiéj na mieliznie osadzać, tak, że potém chyba wulkan klęsk wewnętrznych i pioruny klęsk zewnętrznych ruszą państwo z miejsca — aby go roznieść w puch.

Podajemy na czele obwieszczenie o terminie wyborów w Galicji. Sądzimy, że ostatnie wiadomości zdejmą łatwowiernym łuskę z oczu i że się to przejrzenie odbije przy wyborach — chyba, że jeszcze przeważą wpływy koteryjno-familijne.

O zapadłych w łonie rady związkowéj na środowém posiedzeniu uchwałach przeszło tylo do wiadomości publicznéj, że prawa o pozyskaniu i utracie obywatelstwa związku północno-niemieckiego i o własności autorstwa przyjęto — pomimo protestu Meklenburgji. Tak samo zgodziła się rada na uchwalone w sejmie rzeszy prawa o zniesieniu ceł na Elbie i podatków od flisów pobieranych. Również usankcjonowano przyjęty przez sejm rzeszy w trzeciém czytaniu kodeks karny.

We Francji rozpoczął się już przed sądem państwa proces 72 osób oskarżonych o udział w spisku. Projekt reformy municypalnéj zostawia cesarzowi prawo mianowania merów, lecz tylko z łona obranych radzców. Głosowanie w wojsku okazało, że stan jego liczebny jest o wiele mniejszy jak na papierze.

Mem dipl. donosi jako wiadomość pochodzącą od kard. Antonellego, że sobór będzie trwać jeszcze cały rok 1871, gdyż papież zamierza przeprowadzić gruntowną reformę dyscypliny kościelnéj.

W poniedziałek ma przyjść na stół w kortezach hiszpańskich kwestja tronu. Zdaje się, że żaden kandydat nie otrzyma bezwzględnéj większości. Tymczasem obradują kortezy nad zniesieniem niewolnictwa w kolonjach.

Jak niebezpiecznie jest w 19 wieku być panującym, przykład tego daje eksksiąże modeński. W r. 1859 uwięził on 4 osoby politycznie podejrzane i trzymał do r. 1861 w Mantui. Uwięzieni pozwali go obecnie o wynagrodzenie; sąd w Massa skazał go na 20,000 fr., co gdy w terminie nie nastąpiło, zafantowano pałac i ruchomości księcia w Pizie.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 1 czerwca. Naczelnik krajowy Karyntji bar. Kübek mianowany został namiestnikiem Styrji. Prezes sądu krajowego w Gracu Lodron mianowany został naczelnikiem krajowym w Karyntji.

Madryt 1 czerwca. Na wtorkowém posiedzeniu kortezów Garrido wnosi, aby bezzwłocznie przystąpić do wyboru króla, a w przeciwnym razie zgodzić się na rzeczpospolitę federacyjną. Sprawozdanie komisji względem ustawy elekcyjnéj żąda: aby dyskusja nad wyborem króla zapowiedziana była 8 dni naprzód; aby odnośne posiedzenie trwało aż do uskutecznienia wyboru; wybór ma być ważnym, choćby dokonanym został większością tylko jednego głosu; po wyborze król ma złożyć przysięgę na konstytucję.

Paryż 1 czerwca. Według telegramu ze Seretu do tutejszego stowarzyszenia *Alliance israelite* w Botuszanie w sobotę aż do północy była okropna rzeź; wczoraj znowu rozpoczęły się prześladowania żydów, poczém ci ostatni opuścili miasto.

Bern (w Szwajcarji) 1 czerwca. W Lugano zgromadzili się wychodźcy włoscy i udali się nad jezioro Como. — Wojsko włoskie rozproszyło ich. — Wielu z wychodźców wróciło do Szwajcarji. Władze szwajcarskie uwięziły ich. Rada związkowa rozporządziła internowanie reszty wychodźców włoskich i czujne strzeżenie granic.

Wiedeń 1 czerwca. Z losów z r. 1864 wyciągnięto następujące wygrane: pierwsza wygrana: ser. 3416 n. 57; druga wygrana: ser. 2990 n. 18; trzecia wygrana: ser. 2443 n. 55; reszta serji: 1315, 2062, 2468, 2685.

Kursa. — Wiedeń 1 czerwca g. 1 m. 50 5% zjednoczony dług państwa 60.20.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 69.65 — Londyn 122.75. Srebro 120.50. Dukat 9.78⁵⁄₁₀ Akcje kred. 253.80.— Lombardy 191.90.— Losy z 1860 r. 96 80. — Losy z 1864 r. 116.50.— Akcje franko-austr. 117.75.— Napoleony 9.77½. Akcje kolei Karola Ludwika 235.—. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 205.50. — Akcje kolei północn. wschodniéj 164—. — Akcje Banku 718.—. — Akcje banku związk. (Vereinsbank) 107.—. —.-.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 31 maja

	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Papiery krajowe:		
Renta	60 30	60 5
„ w srebrze	70 —	69 50
Losy pożycz. z r. 1854	91 10	90 10
„ „ „ 1860	97 —	96 —
„ „ „ 1864	119 —	118 —
Galic. obligacje indemn.	75 —	74 50
„ listy zast.	77 —	76 50
„ „ „ ban. hypot.	91 20	90 80
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	119 —	118 —
„ Kar. Ludwika 5%	104 —	103 —
„ „ „ II emis.	99 —	98 —
„ Czerniow. I 5%	95 50	95 —
„ „ 1867	84 —	83 —
„ „ 1868	93 —	92 —
Akcje przemysł. i bank.		
Lombardy	194 90	194 30
Akcje kol. K. Lud. galic.	237 —	236 —
„ kol. czerniow.	205 50	205 —
„ kol. Rudolfa	167 —	166 50
„ kol. siedmiogr.	170 —	169 —
„ kol. półn.-wsch.	165 10	164 10
„ banku narod.	722 —	720 —
„ Zakł. kredyt	256 —	255 —
„ Kol. wschodnia	95 —	94 50
„ Zakł. kredyt węg.	85 —	84 —
„ banku obrotow.	114 —	112 —
„ „ hypotecz. gal.	100 50	100 —
„ „ handl. ogóln.	— —	— —
„ „ krakowski z. wpłatą złr 80	— —	— —
Losy kredytowe	163 —	162
Papiery zagraniczne:		
Listy zast pol. z kup. I emis.	95 —	94 60
„ „ „ „ II emis.	95 —	94 60
„ likwidacyjne z kup.	78 70	78 30
Kolej warsz.-wied.	72 —	70 50
„ warsz.-bydg.	73 75	72 60
Ros. pr. z r. 1864	151 —	— —
„ „ z r. 1866	149 —	— —
Waluty: Srebro	120 —	120 —
Dukaty	5 79	5 78
Napoleondory	9 76	9 73
Imperiały	— —	— —
Courant pruski	1 81	1 79
Rosyjsk. ruble pap.	1 51	1 50
Wiedeń 31 maja		
Dług państ. Renta 5%	60 20	60 10
„ w srebrze 5%	69 95	69 55
„ wal. austr. spłac. 5%	99 —	98 75
Losy pożycz. z r. 1839	235 —	234 50
„ „ „ 1854 4%	91 25	90 75
„ na 500 1860 5%	97 10	96 90
„ na 100 1860 5%	106 50	106 —
„ na 100 1864	— —	— —
Como	24 —	23 50
Oblig. ind. Gal. 5%	75 50	74 50
„ „ Bukow. 5%	73 75	73 25
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe		
Anglo-austr. za 100 złr.	316 —	315 —
Anglo-węgierskie	96 —	95
Austr. kredytowe	— —	— —
Kredyt. handl. przemysł.	255 —	254 80
Dyskontowy austr.	81 —	80 50
Franko austr.	118 60	118 —
Krakowski handl. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	719 —	718 —

Akcje kolei.	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Alföld Fiume	173 —	172 50
Czeska zach. na 200 złr.	240 —	238 —
„ północn. „ 150 „	123 —	122 —
Elżbiety na 200 „	20 25	207 —
Ferdynanda na 1000 „	2250 —	2245 —
Franc. Józefa „ 200 „	189 —	188 75
Kar. Ludwika „ 200 „	236 —	235 50
Koszyc. Oderb. 170 „	62 50	62 —
Lwow.-Czern. na 200 złr.	207 —	206 —
Półn. zach. austr	198 75	198 25
Rudolfa na 200 „	167 —	166 50
Siedmiogrodzka „ 200 „	169 75	169 25
Rządowa na 200 (500 fr.)	399 —	397 —
Theissbahn	233 50	235
Tramway	214 75	214 50
Południowa na 500 fr.	193 90	193 70
Węgior. półn. wsch. 200 złr.	164 50	164 —
„ wschodnia 200 „	96 —	95 75
Akcje przem. i Listy zast.		
Borysławskie naft. 200 fl.	210 —	206 —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107 75	107 25
Listy. zast. galicyjskie 4%	76 50	— —
„ „ „ 5%	85 —	83 50
„ „ Banku Hyp. 6%	91 —	90 60
„ „ Bank. Włoś. 6%	91 —	90 50
„ Bank. narod. M.K. 5%	98 40	98 15
„ „ „ W.A. 5%	93 75	93 50
„ zast. węgierskie 5½%	91 —	90 75
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	95 —	94 50
„ „ zachod. 300 „ 5%	95 75	94 25
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. w sr. 100 zł. W. A. 5%	93 50	93 25
Elż. em. 1862 „ „ 5%	93 25	92 75
Elż. „ 1869 „ „ 5%	99 50	99 —
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	9 75	91 60
„ „ „ W.A. 5%	89 25	88 75
„ „ „ (sr. płat.) 5%	107 50	107 25
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	104 —	103 —
„ „ 2 emissja	98 50	98 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emis. na 300 złr. 5%	83 90	83 60
II. „ „ 5%	95 —	94 50
III. „ „ 5%	92 50	92 —
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	94 25	94 10
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	92 20	91 80
Rządowa na 500 fr.	145 25	144 75
„ II. emis. „ „	145 25	144 75
Południowa	117 50	117 25
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	93 —	92 80
Bony 1870 za 74 „ 6%	249 —	248 50
„ 1875 „ 76 „ 6%	249 —	248 50
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne.		
Kredytowe na 100 fl. w.a	162 25	161 75
Clary „ 40 „ M.K.	37 —	36 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	100 25	99 75
Keglewicza na 10 „	17 —	16 —
Budy na 40 fl. W.A.	34 50	34 —
Palfy na 40 „ M.K.	30 50	29 50
Rudolfa „ 10 „ W.A	15 50	14 50
Salm „ 40 „ M.K.	41 —	40 —
St. Genois „ 40 „ M.K.	30 50	29 50
Stanisławow 20 „ W.A.	— —	— —
Tryestu na 100 „ M.K.	123 50	122 50
Waldstein „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz 20 „ „	21 50	20 50
Wexle:		
Augsbrg. za 100 fl niem. 4½%	102 40	102 20

	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Berlin za 100 tal. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	102 60	102 40
Hambrg 100 mark 4 „	91	91 80
Londyn 10 ft. st. 3½ „	122 70	122 55
Paryż za 100 fr 2½ „	48 65	48 60
Monety:		
Dukaty ważne	5 85	5 79
Napoleony	9 76	9 75
Srebro	120 75	120 25
Lwów 31 maja		
Indemniz. galicyjska 5%	75 25	74 75
„ bukow. 5%	— —	— —
Listy zastawne 4%	76 25	75 75
„ „ 5%	84 40	83 85
Pożyczka głodowa 7%	101 —	100 —
Akcje banku hipot. 6%	102 —	100 —
„ „ włościań. 6%	91 50	90 50
Dukat ważny	5 85	5 80
Napoleon d'or	9 84	9 86
Półimperjał ros.	10 12	10 —
Rubel srebr.	1 95	1 90
„ papierowy	1 51	1 50
Talar pruski	— —	— —
Srebro	122 —	121 —
Warszawa 30 maja	Rs. k	Rs. k
Listy zast. serji 1 4%	93 26	93 1
„ „ „ 2 4%	93 26	92 5
„ likwidacyjne 4%	76 51	76 31
Poż. lot. z 1864 5%	152 —	151 —
„ „ z r. 1866 5%	149 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	— —
„ „ warsz.-bydg.	73 75	72 75
„ „ warsz.-teresp.	— —	— —
„ „ łodzkie	— —	— —
Wexle na Wiedeń za 150 z	98 40	— —

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Ludwik Gumplowicz.**

Nr. 5915. 597(1-3)

Ogłoszenie Licytacji.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości — iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy kanału głównego podziemnego, pod przewozem nad Wisłą przy Zamku, odbędzie się w dniu 20 czerwca 1870 w gmachu Magistratu w biurze departamentu I. o godzinie 10 przed południem publiczna licytacja in minus.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 8661 złr. 53 c. w. a.

Wadjum wynosi 860 złr. w. a.

Deklaracje pisemne opieczętowane i podpisane przez ubiegającego się, będą przyjmowane w dniu do licytacji przeznaczonym.

Warunki licytacji, kosztorys i plan budowy mogą być przejrzane w biurze departamentu I każdego dnia w godzinach kancelaryjnych.

Kraków dnia 21 maja 1870 roku.

Kupcy handlujący nierogacizną, użalają się na samowolne postępowanie pp. urzędników i sług kolei żelaznéj Karola Ludwika z powodów następujących:

1. Nałożenie taksy [illegible]

2. Zamiast trzodę [illegible]

3. [illegible]

4. [illegible]

Czarna w Galicji d. 30 maja 1870.

Franciszek Czerwiec,
Szymon Woliński

598(1-3)

Mlle Gabr. Berrolla

Parisienne — Professeur de Français. S'adresser rue Szewska, Nr. 212 au second. 600(1-2)

Drastyczne! Ciekawe!

8 nader uszczypliwych i zajmujących książek grube tomy (nie tomiki) z dodatkiem **20tu doskonałych fotografii** rozsyła za przesłaniem 5 złr. w pap. austr. **Sigmund Simon w Hamburg.** 552(3-4) Bücher Exporteur, grosse Bleichen 31.

Nr. 2050. 596(2-3)

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo dania i osadzenia nowego pokładu (podłogi) na moście Stradomskim w Krakowie, odbędzie się w dniu 15 czerwca 1870 r. w gmachu Magistratu w biurze departamentu I. o godzinie 10-téj rano publiczna licytacja (in minus.)

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 3011 złr. 98 ct. wal. austr.

Wadjum wynosi 300 złr. w. a.

Deklaracje pisemne na stemplu 50 ct. spisane, przez ubiegającego się podpisane, opieczętowane, przyjmowane będą w dniu i godzinie do licytacji oznaczonym.

Warunki licytacji mogą być przejrzane w biurze departamentu I. w godzinach kancelaryjnych.

Kraków, dnia 25 maja 1870 r.

Podajcie rękę szczęściu!

100.000 talarów

jako najwyższa wygrana nastręcza najnowsze **wielkie losowanie pieniężne** dozwolone i poręczone przez rząd ks. Brunświk. [illegible]

9 i 10 czerwca 1870

[illegible]

Steindecker & Comp. Bank u. Wechselgeschäft in Hamburg. [illegible] 55(3-6)

Najlepszy środek uzdrawiający

przeciw kaszlowi, braku apetytu, niestrawności, osłabieniom nerwowym i zaflegmieniu.

Do Pana Jana Hoffa nadwornego liweranta. Główny skład w Wiedniu **11. Kaerntnerring 11.**

[illegible]

Urban Wündsrn k. k. Stabsfeldfebel Militär-Baumeister.

[illegible]

Martin Wohrytka k. k. ang. pens. & Stadt-Ingenieur.

[illegible]

Joseph Porzsasz Real-professor.

Ostrzeżenie przed podrabianiem i fałszowaniem. Na wszystkich etykietach mojego słodowego preparatu znajduje się mój własnoręczny podpis. **Johann Hoff.**

W Krakowie prawdziwy nabyć można tylko u p. **Józefa Jahna, Jakóba Goldwassera** i w aptece p. **Józefa Trauczyńskiego**, — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego**; — w Przemyślu zaś u pana **M. Kozłowskiego.**

Keller & Alt w Wiedniu. 401(19-?)

Cenniki franco i gratis. Odzienia nieodpowiednie przyjmuje się.

Kto sobie życzy nabyć męskie odzienia wszelkich wyrobów w bardzo tanich, niech się zgłosi do naszego nowego składu sukien w Wiedniu, Wiener Hauptstrasse Nr. 11, vis-à-vis dem Freihause. **Keller & Alt** Besitzer des Staatspreises etc. (dawniéj Graben Nr. 8).

Odzienia cheviotowe. Za trwałość przez jeden rok ręczy się: **po 18 złr.** Próbki na żądanie przesyłają się.

Najnowsze **Ka-ka-du** paletoty **po 12 złr.** Tylko u nas dostać można.

11. Magazyn sukien — Wiedner Hauptstrasse 11.

Wichtig für Bücherfreunde!

Garantie für neu, komplet und fehlerfrei!!

Die Preise sind in Ö. W. Banknoten gestellt.

a) „Bibliothek deutscher Original-Romane" 10 dicke grosse Bde, Octav. Ladenpreis 20 fl. für nur 2 fl. 50 kr. b) „Bibliothek historischer Romane" der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke grosse Bände Octav. Ladenpreis 27 fl. für nur 2 fl. 50 kr. c) „Neueste Bibliothek" historischer Romane der besten deutschen Schriftsteller, 14 dicke grosse Bände Octav Ladenpreis 30 fl. für nur 3 fl. Die vorstehenden 3 Bibliotheken a. b. c. sind erst neuerdings von mir angekauft und wurden bisher noch nicht ausgeboten!!!! „Geschichte des Rabbi Joschua ben Josef Hannozri genannt Jesus Christus." Einzig wirklich wahre und natürliche Geschichte des grossen Propheten von Nazareth, 2 Bde gross Octav. 3 fl. (Ein seltenes und höchst interessantes Werk) „Das 6 und 7 Buch Mosis" das ist Moses magische Geisterkunst, das Geheimniss aller Geheimnisse, wort und bildgetreu nach einer alten Handschrift des Papstes Gregor Kraus in 23 Kupfertafeln sammt einem wichtigen Anhange (dieses höchst interessante Werk ist nur in wenigen Exemplaren gedruckt und daher sehr selten) früherer Preis 16 fl. für nur 5 fl!!! „Paul de Kocks" humoristische Romane. Beste illustrirte Prachtausgabe 50 Theile mit 50 feinen Bildern 7 fl. „Erholungstunden" Belerende Unterhaltung in Erzählungen und Geschichten mit Bildern. 300 Seiten stark gross Octav sehr elegant 1 fl. 20 kr. „Der Landwirth des 19 Jahrhunderts" eine umfassende Darstellung der gegenwärtigen Landwirtschaft in allen ihren Zweigen, 50 Bände mit 2.500 Abbildungen nur 6 fl. !!!! Der grosse Anekdoten-Schatz in 1000 humoristischen Erzählungen, Gedichten Anekdoten, Puffs 10 dicke Bände, gr. Octav nur 2 fl. „Neuer Venusspiegel" mit Abbildungen (versiegelt), 1 fl. 80 kr. 1) „Schillers sämmtliche Werke," Original-Ausgabe 12 Bde 2) „Göthes Werke," 6 Bde. 3) „Album nordgermanischer Dichtung 2 Bde. mit Stahlstichen, gr. Octav pompöser Prachtband mit Goldschnitt Alle 3 Werke zusammen nur 6 fl.!!! — „Sophie Schwarzs Romane" aus dem Schwedischen 118 Bde. 7 fl. 60 kr. „Feierstunden" in 100 ausgewählten Romanen, Erzählungen, Novellen etc. mit vielen hundert Illustrationen, 2 Bände sehr elegant, 3 fl. 20 kr. „Bibliothek ausgewählter Erzählungen" von Hackländer, Höfer, Gerstäcker, Fanny Lewald, Wildermuth u. A. 24 Bde. gr. Octav. sehr elegannt 6 fl „Die Ausbeute der Natur". Eine Anweisung die Naturkräfte fürs Leben nützlich anzuwenden mit 358 Rezepten 400 Seiten stark nur 1 fl. 50 kr. „Süddeutschland, Ungarn, Schweiz und Italien" illustrirt, malerisch beschrieben mit 175 sauberen Abbildungen sehr elegant 2 fl. „Die Fortpflanzung des Menschen" und die heimlichen Gewohnheiten beider Geschlechter, mit 24 fein lithogr. Abbildungen 3 fl., Dr. Heinrich, vollständiger und sicherer Selbstartz für alle Geschlechtskranke, versiegelt, 2 fl. Dr. Morel, das Geheimniss der Zeugung, 2 fl. Dr. Warston die Heilung geheimer Krankheiten und selbstverschuldeter Schwächen 1 fl. 50 kr. „Der Ehespiegel" (versiegelt) 1 fl. Eugen Sue's Romane, hübsche deutsche Kabinet-Ausgabe, 128 Bände 8 fl. Walter Scott's Romane, deutsch, neue elegante Ausgabe 108 Bände 9 fl. Hogarth's sämmtliche Zeichnungen, mit Lichtenbergs vollständiger Erklärung circa 100 Stahlstichen, Prachtband 7 fl. „Willibald Alexis" ausgewählte Romane. 6 Bde Landenpreis 19 fl. nur 3 fl. „Geschichte der Kriege Oesterreichs gegen Preussen," von 1740—1866, 20 Theile gross Octav, mit 20 sauberen Stahlstichen 2 fl. 50 kr. „Mexiko," groses Prachtkupferwerk, circa 400 Seiten stark gr. Octav mit 16 prachtvoll ausgeführten Stahlstichen, feinstes Papier in elegantester Ausstattung nur 2 fl. „Der Kreuzzug der Schwarzen," höchst interessant, 2 Bände neueste Ausgabe in schöner Ausstattung nur 1 fl. Boz (Charles Dickens) ausgewählte Romane. 43 Bände 2 fl. 50 kr Spanien und Portugal, malerisch-historische Beschreibung der pyrenäischen Halbinsel mit 12 Prachtstahlstichen, nur 2 fl. „Die Dresdener Gemälde-Gallerie" mit 24 Photographien der beliebtesten Bilder derselben, elegant geb. mit Goldschnitt 5 fl. „Die malerischen Rheinlande," 400 Seiten stark mit 100 sauberen Abbildungen 2 fl. „Vom Vergnügen" 3 Bde 7 fl. Aus dem Leben eines jungen Mannes und seiner schönen Frau, 2 Bde 4 fl. Ida's Memoiren, 4 Bde 2 fl. Grecourts Gedichte, 2 fl. „Die Sinnenlust 3 fl. „Moderne Sünden" 3 Bde 2 fl. „Memoiren eines Kammermädchens" 1 fl. „Die Damenwelt" unter den Regenschaft des leichtfertigen Herzogs von Orlean's 1 fl. 50 kr. Olga und Lottchens Erlebnisse 4 Bde. 2 fl. „Chronic scandaleuse," 2 fl. Das weltberühmte echte Düsseldorfer Künstler-Album, grosses Prachtkupferwerk ersten Ranges, mit Text und zahlreichen Kunstblättern, der vorzüglichsten Künstler, (jedes Blatt ein Meisterwerk) Quart, pompöser Prachtband mit Goldschnitt, 5 fl. „Polizei-Geheimnisse und der Jesuit," höchst interessanter Roman aus der Neuzeit, 5 Bde. gr. Octav. 2 fl. „Rafael-Album," mit 24 prachtvollen Photographien, Rafael'scher Meisterwerke, eleg. geb. 5 fl. „Alexander Dumas Romane hübsche deutsche Kabinets-Ausgabe 128 Bde. 8 fl. „Malerische Naturgeschichte" der drei Reiche, 750 Seiten Text mit 330 prachtvoll kolor Kupfern, Prachtband 3 fl. 1) „Shakespeares," sämmtliche Werke illustr. neueste Aflage in 12 Bänden mit Stahlstichen in reich vergoldeten Prachtbänden 2) „Neues elegantes Schiller-Denkmal," 2 Bände, gr. Octav. (dieses Werk kostet im Ladenpreis allein 9 fl.) Beide Werke zusammen 6 fl. „Die malerische Schweiz," 2 Bde. mit 75 sauberen Abbildungen, 2 fl. 1) „Lessings Werke." elegante schöne Octav-Ausgabe 2) „Körner's sämmtliche Werke," Prachtband. 3) „Eduard Duller's Gedichte," Original-Prachtband mit Goldschnitt Alle 3 Werke zusammen 4 fl. 1) „Cooper und Kpt. Marryat und Ferry's ausgewählte Romane," 34 Bde. 2) „Leopold Schäfer's Novellen" 9 Bände, schöne Ausgabe (diese allein kosten im Ladenpreis 9 fl.) Alle 4 Werke zusammen 4 fl. „Illustrirte Mythologie aller Völker," 10 Bände mit 300 Illustrationen, nur 2 fl. ö. w. „Heinrich Zschokkes humoristische Novellen, 3 Bände, gr. Octav 2 fl. 80 kr. „George Sand's Romane" 75 Bde. 5 fl. „Die Justizmorde aller Länder," interessant erzählt, 20 Theile, mit sehr vielen Illustrationen, 2 fl. „Der illustrirte Hausfreund," Scherz und Ernst zur Unterhaltung und Belehrung 2 Bde. mit 140 feinen Stahlstichen und Illustrationen 1870, nur 1 fl. 20 kr. 1) Webers Demokritos neueste Ausgabe gr. Octav. 2) Saphirs humoristische Schriften, beide Werke zusammen nur 2 fl. 50 kr. „Chronik des Oeil de Boeuf" der innern Gemächer des Schlosses in Paris und Verfalls der Sitten unter Ludwig des XIV, XV und XVI., 8 Bde gr. Octav (selten) fl. 11. Capt. Chamier's sämmtlich beliebte Seeromane 15 Bde gr. Octav. 3 fl. 50 kr. Capt „Wilson's" sämmtliche Seeromane, 6 Bde. Octaw. 2 fl. „Brasilien höchst merkwürdige Erlebnisse und Reisen in diesen so interessanten Lande von J. Ratliffe 2 Bde. mit 48 sauberen Abbildungen 2 fl. „Ostindien," malerisch-historische Beschreibungen dieses höchst interessanten Erdtheils, gr. Prachtwerk mit 24 Prachtstahlst. statt 8 fl. nur 2 fl. 50 kr. „Bibliothek deutscher Klassiker, 60 Bändchen mit Porträts in Stahlstich 2 fl. „Cassanova's Memoiren, beste vollständigste deutsche illustrirte Ausgabe 17 Bde gr. Octav, 9 fl. „Liebes-Abentheuer des Lorenzo da Ponta, Seitenstück zum Cassanowa, 3 fl. Liebesabenteur des Chevalier Faublas, neue vollständigste Ausgabe, 2 Bde. gr. Octav. 4 fl. „Schönheits-Album" mit 20 Photographien von Frauengruppen in reizendster Stellung sehr elegant, 4 fl. „Frauenschönheiten" Beautés de Femmes 24 brillante Photographien von Frauengruppen in reizendsten Positionen elegant gebunden 5 fl. „Friedricke Bremer" ausgewählte Romane 39 Theile 2 fl. 20 kr. „Das 7-mal versiegelte Buch" der grössten Geheimnisse 2 fl. „Heinrich Heine" Höllenfahrt, höchst launiges Poem in 24 Kapiteln 1 fl. 40 kr. „Die Stadtglocke" Illustrirte Unterhaltungen zu Lust und Lehre. 380 Seiten gr. Quart mit über hundert sauberen Illustrationen 1 fl. 50 kr. „Das illustrirte Paris" romantisch malerische Beschreibung dieser Weltstadt. 380 Seiten stark mit 150 feinen Abbildungen 1 fl. 80 kr. „Hamburger Novellen, pikant, interessant, 3 Bd. 2 fl.

Musikalien. 590(1-3)

„Der musikalische Hausfreund." Festgabe für geübte Spieler. 12 elegante Salon-Kompositionen enthaltend, 2 fl. „Weber Album," 10 brillante Original-Compositionen von Weber, Spohr, Meyerbeer, Kücken, Taubert u. s. w. nur 2 fl. Grosses Hamburger „Tanz-Album" für 1870, das Grösste existirende, 60 Seiten stark 2 fl. „Walzer-Album," 6 der beliebten brillanten Walzer von Godfrey, Faust &. enthaltend 2 fl. „Opern-Album," brillant ausgestattet, 6 Opern enthaltend 2 fl. 30 der neuesten, beliebtesten Tänze, einzeln 15 kr. zusammen 2 fl. „Die beliebtesten Opern" der Gegenwart: „Robert, Norma, Stradella, Troubadour, Stumme, Nachtlager, Don Juan, Regimentstochter, Freischütz, Rigoletto, Faust, Martha" Alle 12 zusammen 5 fl. 75 kr. 12 der beliebtesten „Salonkompositionen von Ascher, Jungmann, Mendelsohn-Bartholdi, Richards u. A. Ladenpreis 8 fl. nur 2 fl „Jugend-Album," 30 beliebte Kompositionen, leicht u. brillant arrangirt, prachtvoll ausgestattet, 2 fl. „Festgabe auf 1870," brillantes Festgeschenk für Jedermann, 2 fl. Tanz-Album auf 1870, 25 Tänze enthaltend, mit eleganten Umschlag 2 fl. „Mozarts und Beethovens" sämmtliche 54 Sonaten für Piano elegante Ausgabe 4 fl. Mozart's berühmte Symphonien á 4 mains 2 fl. Mozart's sämmtliche Klavierstücke 1 fl. „Volkslieder-Album," 100 der beliebtesten Volkslieder enthaltend, 190 Seiten stark. 1 fl. 50 Tänze für Violine zusammen 2 fl. dieselbe mit Pianofortebegleitung, Orchester Parisien 4 fl. „Webers" sämmtliche Sonaten für Piano 1 fl. „Franz Schubert:" Müllerlieder (24), Schwanengesang (14), Winterreise (24), Erlkönig (22); u. s. w. Alle 84 Lieder zusammen nur 2 fl. Beethovens sämmtliche Symphonien á 4 mains 5 fl. 64 der „beliebtesten Ouverturen für Piano von Mozart, Beethoven, Spohr, Schubert, Weber, Boildieu, Herold, Auber, Bellini, Rossini u. s. w. Alle 64 zusammen nur 5 fl. 75 kr. „Des Pianisten Hausschatz" 12 brillante Original-Kompositionen der beliebten Komponisten Godfrey, Harmston, Kafka, Richards u. s. w. nur 2 fl.

Gratis erhält jeder ausser den bekannten werthvollen Zugaben zur Deckung des geringen Portos bei Bestellungen von 5 fl. und 10 fl. noch neue Werke von Auerbach, Mühlbach, illustrirte Werke und Classiker gratis.

N. B. Direckte Bestellungen unter Beifügung des Betrages in österr. Bankuoten (Postvorschuss wird hieselbst abseiten der Postanstalten nach den k. k. österreichischen Staaten nich ertheilt) werden sofort prompt ausgeführt.

PAPIER RIGOLLOT

507(4-50)

czyli: „Gorczyca w arkuszach"

NA SYNAPISMY

przyjęty przez wszystkie szpitale paryzkie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

„Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa, jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób. **A. Bouchardat** *(Annaire de thérapeutique 1868, pag. 204).*

Dla uniknienia fałszywego papieru, wymagać należy, aby opatrzony był podpisem właściciela.

P. Rigollot

Do każdego pudełka dołączoną jest instrukcja w języku polskim

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w aptece p. WIKTORA REDYKA w Krakowie i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.

Elixir Selerowy.

Zbawienne działanie elixiru tego na narzędzia moczo-płciowe, znane i używane od najdawniejszych czasów, przyrządzany najtroskliwiej z roślin na Wschodzie rosnących, pobudza przyjemnie i orzeźwiająco cały organizm, przywraca czynność zwątloną narzędzi płciowych i podtrzymuje ich działanie, przy częstszém używaniu tegoż, do najpóźniejszego wieku.

Dostać można w aptece **„zum rothen Krebs"** am hohen Markt in Wien. — Skład na Galicję w aptece p. **Stockmara** w Krakowie. — Flakon z przepisem używania 3 złr. w. a., z przesyłką pocztową 20 ct. więcéj. 599(1-24)

Wieś Mitów i Wieś Bojanczyce

obydwie położone na pograniczu powiatu Wielickiego, należące do parafji Góry śgo Jana, obydwie razem lub każda z osobna z inwentarzami lub bez inwentarzy, są każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższą wiadomość powziąść można od właścicieli w Mitowie. 591(1-3)

Spekulacje giełdowe

od każdego deklarowanego 1.000 złr. tylko 50 cent. prowizji — nielicząc innych kosztów — załatwia

A. GOLDSCHMIDT
Bank- & Wechselgeschäft
Wien, Wallnerstrasse 10, vis à vis der Börse.

Programy bezpłatnie. 593(1-30)

Najpewniejszą lokację kapitałów

nastręczają

LISTY ZASTAWNE

austrjackiego hipotecznego-kredytowego i zaliczkowego

BANKU,

wydawane pod kontrolą wysokiego Rządu, do wysokości tylko połowy wartości realnéj hipotecznéj, al pari **w 35 latach losujące się** i prócz tego **gwarantowane** całkowicie wpłaconym kapitałem akcyjnym złr. **2.000.000** wynoszącym.

Listy Zastawne te przynoszą **czystego procentu 5 od sta rocznie** bez wszelkiego strącania i oprócz tego podług statutów **partycypują** rok-rocznie **przy czystym zysku** towarzystwa.

Listy Zastawne tego rodzaju po **100, 500 i 1000** złr. nominalnéj wartości **po najtańszym kursie wiedeńskim, bez wszelkich kosztów** nabyć można w kantorze bankowym

Stanisława Feintucha w Krakowie. 369(7-?)

Dr. Schierl w Wiedniu.

Od lat 5-ciu istniejąca za kaucją 10,500 złr publiczna cywilna i wojskowa

Agencya Dra Schierl,

w Wiedniu, Naglergasse Nr. 22

jest pierwszym i jedynym zakładem w Wiedniu, pośredniczącym w interesach mieszkańców wszystkich krajów koronnych.

Dr. Schierl przyjmuje:

a) Zastępstwo we wszystkich sprawach z c. k. ministerjami władzami centralnemi i prywatnemi zakładami w Wiedniu;

b) zastępstwo przed sądem w wypadkach spadkowych, hipotecznych lub innych publicznych;

c) układanie i wnoszenie próźb do monarchy, zażaleń etc.

d) wystaranie się o pożyczki;

e) ściągnięcie należytości za małą prowizją; 459(13-60)

f) wyrobienie lub opiekę przywilejów;

g) jako c. k. agent wojskowy tém samém człowiek fachowy, zastępstwo we wszystkich wypadkach służby wojskowéj;

h) w ogólności udziela wszelkich możliwych objaśnień i zajmuje się wszelkiemi komisami w Wiedniu.

Jako były urzędnik konceptowy c. k. ministerjum skarbu dobrze obeznany z interesami, poleca się szczególnie do pośredniczenia w tymże ministerjum w sprawach opodatkowania, administracji tytoniowej, dóbr skarbowych, podatkowych zażaleń etc. etc.

Kancelarja dra Schierl któréj organizacja stała się koniecznością i zewsząd radośnie powitaną została skutkiem swéj przezorności energji i rzetelnego postępowania do tego stopnia w każdym miejscu monarchji jest znaną iż nie potrzebuje żadnego szczególnego polecenia.

Wprowadzenie w życie większych przedsiębiorstw w Austrji.

Zawiązanie towarzystw i t. p. które dr. Schierl skutkiem swoich wielustronnych i bardzo znacznych stosunków z wielką pomyślnością przeprowadzał.

Honorarjum od mniejszych komisów za zaliczką pocztową, w zastępstwach na dłuższy przeciąg czasu zaliczka.

Na listy bez marki zwrotnéj, odpowiedź niefrankowana.

Dr. Schierl w Wiedniu.

Dr. Schierl w Wiedniu. Dr. Schierl w Wiedniu.

„KŁOSY" 404(4-6)

czasopismo illustrowane,

będące najobszerniejszem czasopismem tygodniowém w języku polskim, wychodzą w Warszawie co czwartek objętości od 1½ do 2ch arkuszy, czyli od 12 do 16 kolumn druku garmontowego. — Tekst zdobią liczne drzeworyty rysowane i rytowane na drzewie przez najznakomitszych naszych artystów. W Galicji i Szlązku Austrjackim prenumerować można we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Kantor główny na te prowincje urządzony został: u ***D. E. Friedleina*** *w Krakowie.* Kwartalnie **3** złr. **30** cent. — Na prowincji w Galicji, Bukowinie i Szlązku Austrjackim: z przesyłką pocztową w opasce **3** złr. **82** cent.

Prenumeratę wnosić można do jednéj z firm wyżéj podanych.— Życzący sobie mogą także opłatę prenumeracyjną przesłać wprost do biura *S. Lewentala* wydawcy „***Kłosów***", a pismo będzie im co tydzień według wskazanego adresu franco doręczane. Listy z przedpłatą powinny być do granicy Królestwa frankowane, opłatę zaś portorji w obrębie Królestwa Polskiego, ponosi wydawca.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchitis) **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** i t. p. Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiess; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, i W. Redyka; w Wilnie w aptece p. Chróścickiego; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece M. Kullaka. 376(9-52)

Poszukuje się miejsca dla prowizora Farmacji — dzierżawy, lub kupna apteki pod adresem F. Zajączkowski ulica Szewska Nr. 216 w Krakowie. 548(3-3)

Dworek murowany

z oficyną murowaną,

zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem warzywnym i owocowym, za górnemi młynami przy ulicy Łobzowskiéj Nr. 91/28, jest z wolnéj ręki do sprzedania lub wydzierżawienia od 1 lipca r. b. — Bliższa wiadomość u właścicielki na miejscu. 601(1-2)

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

SKŁAD ZEGAROW i ZEGARKOW „M. HERZA"

„Wiedeń, Stephansplatz Nr. 6 Aussenseite des Zwettlhofes"

posiada **wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrzo uregulowanych zegarków, za które jednoroczną daje gwarancję, po cenach następnych:**

Genewskie zegarki kieszonkowe

w najlepszych gatunkach.

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 fl. taniéj.

Męzkie zegarki:

Srebr. cylinder z 4 rubinami	10—12 fl.
„ „ z sprężynką	12—13 „
„ „ z obwódką złotą i spręż.	13—14 „
„ „ z 8ma rubinami	15—17 „
„ „ z podwójną kopertą	15—17 „
„ „ z kryształowém szkłem	14—17 „
„ anker z 15 rubinami	16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopertami	20—23 „
„ „ z podwójną kopertą	18—23 „
„ „ „ „ lepszy	24—28 „
„ ang. anker z kryształowém szkłem	18—25 „
„ anker z podwójną kop. dla wojsk.	24—26 „
„ Remontoirs, nakręcany z boku	28—30 „
„ Remontoirs, z podwójną kopertą	35—40 „
„ Remontoirs z krzysztal. szkłem	30—36 „
„ anker armée-remontoirs	38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub.	30—38 „
„ „ ze złotą kopertą	37—40 „
„ anker z 15 rubinami	35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką	45—60 „
„ „ z podwójną kopertą	55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65. 70, 80, 90, 100	120 „

Damskie zegarki.

Srebr. cylinder z 4 i 8 rubinami	13—18 „
Złoty „ „ „ „	25—30 „
„ „ emaljowany	30—36 „
„ zegar. damski z złotą-obwódką	35—40 „
„ „ „ emal. z djamentami	38—48 „
„ „ „ z kryszt. szkłem	38—45 „
„ „ „ z podw. kop. 8 rub.	40—48 „
Złoty zegar damski emal. z djament.	58—65 „
„ „ „ anker	40—48 „
„ „ „ z kryszt. szkłem	50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą	50—56 „
„ Remontoirs	60, 70, 80, 90—100 „
„ „ z podw. kopertą	90, 100—110 „

prócz powyższych, rozmaite inne gatunk zegarkow znajdują się na składzie.

Srebrne zegarki przyjmuje się do pozłocenia **za cenę 1fl. do 1fl. 50 ct.**

Budziki po 7 fl.
Budziki same zapalające świecę 9 fl.
Budziki z narządem do wystrzału i zapalania świecy 14 fl.

Wielki wybór paryzkich zegarów brązowych

bijących godziny, po najtańszych cenach 28, 30 35, 40, 45, 50, 60 do 100 fl.

Największy skład

pendułowych zegarów własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją:

Raz na dzień naciągany	10, 11, 12 fl.
Co 8 dni	16, 17, 18, 19, 20, do 22 fl.
„ bijący pół i całe godziny	30, 33, 35 fl.
„ bijący kwadranse i godziny	48, 50, 55 fl.
Regulator miesięczny	28, 30, 32 fl.
Za opakowanie pendułowego zegara	1 fl. 50 ct.

Reparacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia za zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast. 51(142-150)T.

Zegarki przyjmujemy również w zamian.

Wydawca Dr. Ludwik Gumplowicz.

W drukarni Karola Budweisera